

KWARTALNIK TARNOGRODZKI

ISSN 1509-3735



NUMER 38

ROK XI

2009



PISANKI DANUTY PŁOUCHY WYKONANE PODCZAS V REGIONALNYCH WARSZTATÓW
TRADYCYJNYCH METOD ZDOBIENIA PISANEK W DNIACH 2-3 MARCA 2009

WESŁYCH ŚWIĄT!

W radosnym dniu Zmartwychwstania Pańskiego
serdeczne życzenia Wesołego Alleluja
oby Święta Wielkiej Nocy przyniosły wiele radości,
pomyślności i łask w obfitości,
nappełniły nas pokojem i wiarą,
dały siłę w pokonywaniu trudności
i pozwoliły z ufnością patrzeć w przyszłość...

życzą

Przewodniczący Rady Miejskiej
mgr Janusz Skubisz

Burmistrz Tarnogrodu
mgr inż. Eugeniusz Stróż

WIERSE PIOTRA KUPCZAKA

* * *

* * *

*Pół świata od słońca
stojące zacisze
wzbiera burzowo
w błyskawic sukmanie
przekrwione źrenice
zakrywa przyłbica
zwichrzonym trzepocze
płaszczem
gwałtownie
przechodząc w cień własny
nad dziewiczym gajem
innego pół świata
od ziemi
ległego zacisza*

*Będę cię kochał
drzewa się kocha
marzenia
ptaki niebieskie
gdy ciebie nie ma
wciąż
spojrzeń jest
sennych przestrzeni
pomiędzy nami
więcej*

Flasze oczy

*Twoje błękitnopolielate
jak niebo
mieniące się wschodem
moje jak miody
gryczane
moca pojace
na wybrana drogę*

*oczy nasze
w zenicie wiązane
w coraz intymna rozmowę*

ATRYBUTY WIELKIEJ SOBOTY

Podczas Wielkiej Soboty atrybutami¹ nawiązującymi a zarazem występującymi w tym dniu są: ogień, woda, święconka.

Symbolika wody w dniu Wielkiej Soboty jest oczywista, ponieważ funkcjonuje ona w świadomości jako „oczyszczenie”. Z religijnego punktu widzenia śmierć Jezusa na krzyżu dała nam oczyszczenie, obmycie z grzechów oraz nadzieję na nasze zmartwychwstanie i nowe życie. Kolejnym ważnym elementem dnia Wielkiej Soboty należącej do *Triduum Paschalnego* jest ogień, który pali się jako ognisko, rozniecane z kolczastych krzewów (nawiązujących do korony cierniowej Chrystusa) przed kościołem.

„Palenie oznacza śmierć, uśmiercanie czegoś starego, ale też oczyszczenie i nadzieję, że z popiołów powstanie nowe życie. Ogień ten przynoszono do domu w postaci zapalanej świecy i czyniono z niego różne posługi, jak choćby pierwsze rozpalamie w piecu. Do dziś z wielkosobotniego ogniska wyjmuje się ciernie, a węgielki wrzuca do wody święconej, żeby dłużej stała i miała moc leczniczą.”² Ogień w kulturach tradycyjnych symbolizował dawcę życia – słońce.³

Święta wielkanocne nie mogłyby się także obejść bez „święconki”, tak właśnie potocznie nazywamy zawartość wiklinowych koszyczków, które niesione są do kościołów w celu uświęcenia pokarmów. Akt poświęcenia pokarmów dokonuje ich jakościowej przemiany w sensie duchowym i religijnym. Przyjrzyjmy się teraz bliżej składnikom znajdującym się w koszyku, stającym się także niezbędnymi atrybutami stołu wielkanocnego.

Elementem najmocniej kojarzącym się z czasem Wielkanocy są jajka, symbol wiosennego przebudzenia przyrody, jak i nowego życia, zapoczątkowanego pokonaniem śmierci przez Zmartwychwstanie Chrystusa. Niektóre

mitologie, jak na przykład starożytny epos narodowy „Kalewala”, przedstawiają powstanie świata właśnie z jajka. Podobną orogenezę powstania świata opisują mity filipińskie i indyjskie, które mówią o tym że, „świat powstał z ogromnego jajka, złożonego przez praptaka na wodach praoceanu; w legendach asyryjskich było to jajo cudownego, odradzającego się z popiołów Feniksa.”⁴ Dawni Słowianie używali jajek do wielu obrzędów magicznych, miały one moc przepędzania złych sił. Szczególną moc przypisywano jajkom malowanym. W celach ochronnych zakopywano jajko pod węglami domów, rzucano w płomienie w wypadku pożaru, na Podolu czarno-białe *kraszanki* zdobione we wzór meandra greckiego (wyrażający



ruch fal – nieskończoność), którego początek łączył się z końcem - wkładano do trumny nieboszczykowi, jajka położone w bruzdę zagonu zapewniały pomyślną vegetację roślin i dorodne plony; umycie twarzy w wodzie, która miała styczność z pisanką pomagało na urodę i pozbycie się chorób skórnych. Magiczną moc miały także skorupki z jaj, położone pod pniami drzewek owocowych zapewniały ich dorodność. Skorupkami jaj karmiono także kury, aby dobrze się nosły i chowały, ponadto rozsypane w zasiekach i komorze chroniły przed gryzoniami.⁵ „Toczono jajka po grzbietach i bokach krów oraz koni, aby były zdrowe, gładkie i okrągłe jak jajko. Jajka miały również zastosowa-

nie w ludowych zabiegach medycznych: leczono przy ich pomocy postrzały, zaziębienie, febrę, różne bóle, gorączki, żółtaczkę, tocząc jajko po ciele chorego. Wierzono także, że można przenosić chorobę na jajko.”⁶

Tradycja malowania jaj sięga co najmniej wczesnego średniowiecza i jest wspólna wszystkim Słowianom. Kiedy jaja są barwione na jeden kolor, nazywa się je wtedy zależnie od regionu: *kraszankami*, *malowankami* lub

1 **Atrybut** – 1. zewnętrzna cecha jakiejś rzeczy lub osoby wyróżniająca ją spośród innych. 2. filozoficznie podstawowa, konstytutywna, nieodłączna cecha przedmiotu, bez której nie mógłby on istnieć lub byłby nie do pomyślenia. (*Słownik wyrazów obcych*, pod red. Elżbiety Sobol, Warszawa 2002, s. 89.)

2 Agnieszka Kościuk, *Noc wielka*, [w:] Gadki z Chatki nr 31 listopad 2000.

3 Anna Zadrożyńska, *Powtarzać czas początku, cz. I., O świętowaniu dorocznych świąt w Polsce*, Warszawa 1985, s. 18.

4 Barbara Ogrodowska, *Ocalić od zapomnienia. Polskie obrzędy i zwyczaje doroczne*, Warszawa 2004 r., s.146.

5 Ewa Ferenc - Szydełkowa, *Rok kościelny a polskie tradycje*, Poznań 1988, s.141 – 9.

6 Barbara Ogrodowska, *Ocalić od zapomnienia. Polskie obrzędy i zwyczaje doroczne*, Warszawa 2004 r., s.151-152.

byczkami. Natomiast jajka pokryte wzorem noszą nazwę *pisanek*. Istnieje jeszcze jeden rodzaj od techniki wykonania nazwany – *skrobanką*. „Malowanie jaj uważano za warunek istnienia świata i wierzone, że poniechanie tego zwyczaju spowodzi katastrofę.”⁷ Według profesora z UMCS-u - Jana Adamowskiego, istnieją dwa rodzaje jajek wielkanocnych. Pierwszy rodzaj - to, którym się dzielimy. „Dzielenie się jajkiem ma funkcje społeczne i wymiar religijny, poza tym przypomina łamanie się opłatkiem podczas Wigilii (jest tu mały paradoks językowy, bo dzielenie się oznacza w gruncie rzeczy łączenie)”⁸ Drugi rodzaj to kolorowa: *skrobanka*, *kraszanka*, *pisanka* itp., którą obdarowuje chłopak dziewczynę lub odwrotnie – co ma sens zalotny. W tradycji polskiej znany jest także przykład, gdy matka chrzestna obdarowuje pisaną swego chrześniaka tym samym „przyznając się” do swojego udziału w wychowywaniu.

Do koszyczków wielkanocnych wkładamy także: wędliny, chrzan, sól i pieprz, zajączki z czekolady, baranki, chleb i jego odmiany bardziej odświętne będące ciastami np. babki i mazurki. W Tarnogrodzie często także ważnym elementem jest biały ser, składnik barszczu białego tak zwanej „tarnogrodzkiej zalewajki”, w której skład wchodzi wszystkie pozostałe składniki pochodzące ze święconki a ser biały dawniej suszony – przygotowywano w tym celu odpowiednio wcześniej. Ten rodzaj zupy podawanej jako poranne śniadanie konsumuje także ludność z Biłgoraja i okolic.

Chrzan będący przyprawą posiada także motywację religijną, mającą swe uzasadnienie w apokryfie odnoszącym nazwę tej rośliny do męki Chrystusa: „ukradł guść, to złapał i wsadził w ziemię, i mówio, że z tego goździa urus chrzan, i na pamiątkę bioro chrzan do święcenia.”⁹

Kolejnym atrybutem Wielkanocy jest zając. Należałoby wyjaśnić, skąd w naszej kulturze znalazł się ten symbol, kojarzony z porą wiosny. Otóż chrześcijaństwo powstało na terenach dawnego Imperium Rzymskiego, do którego należał również Egipt. Dlatego niektóre z symboli egipskich przeniknęły do tradycji chrześcijańskiej - między innymi zając, jako symbol zmartwychwstania i płodności. Jak podają egipskie mity: Izyda - bogini miłości i ogniska domowego - przyczyniła się do zmartwychwstania swojego męża Ozyrysa, który wcielił się w postać zająca. Grecy podziwiali zająca za płodność, ponieważ jest to jedyne zwierzę, którego samica, będąc w ciąży, jest w stanie zostać ponownie zapłodniona. Wielkanocny zajączek to przejęty ze starożytności symbol przemijania oraz zmartwychwstania. A możliwości jego płodności oznaczają triumf życia nad śmiercią. Ponadto w świetle starych legend i podań, wedle których stworzenie to jest gotowe ofiarować się i poświęcić życie dla innych - bywa

interpretowane jako symbol ofiarności i samo-poświęcenia, które przeżywamy co roku w Ofierze Chrystusa.¹⁰

„Najstarsze źródła przedstawiające zająca z wielkanocnymi jajkami pochodzą z końca XVII wieku. [...] Natomiast druga połowa XVIII wieku przyczyniła się znacząco do rozpropagowania symbolu wielkanocnego zająca. Stało się to za sprawą coraz to popularniejszych kartek pocztowych, wysyłanych wraz ze świątecznymi życzeniami. Motywy dekoracyjne tych kartek nie zawsze były religijne, często czerpały elementy z otaczającej przyrody. Później do tych symboli dołączono lub je zastąpiono elementami bardziej teologicznymi.”¹¹

Kolejnym ważnym atrybutem związanym z ideologią chrześcijańską, przejawiającym się już w Starym Testamencie, jest ofiara złożona z baranka. Po raz pierwszy dokonana została przez Abrahama, który miał poświęcić dla Boga swego syna Izaaka. Po raz drugi rola ofiary składanej za ludzkie grzechy przypadła ukrzyżowanemu Chrystusowi. Dlatego baranek z czerwoną chorągiewką oznacza umęczonego Chrystusa i jego ofiarę. Podobnie mięso i inne wędliny nawiązują do baranka paschalnego, którego symbolikę ustanowił Chrystus, spożywając potrawy wraz z Apostołami podczas Ostatniej Wieczery jako „Baranek Boży”, który pokonał zło i obmył świat z grzechów. „Święta Wielkanocy wiążą się z żydowską Paschą. Samo słowo *Pascha* wywodzi się z hebr. *paesah*, co znaczy *omijać, przejść* i jest wspomnieniem niewoli narodu izraelskiego w Egipcie. Wyjście z Egiptu poprzedziło rytualne spożycie baranka paschalnego. Chrześcijanie wierzą, że Chrystus, kiedy spożywał ostatnią wieczerzę paschalną, wypełnił symbole starotestamentowe i że był *Barankiem Paschalnym*, który dopełnił *zbawczej ofiary*.”¹² Baranek znajdujący się w koszyczku wielkanocnym był wykonywany z: gipsu, ciasta, cukru lub - przy pomocy specjalnej formy - z masła.

Podczas Ostatniej Wieczery została ustanowiona przez Pana Jezusa Eucharystia, której ogromną rolę w zbawieniu i życiu chrześcijanina można tłumaczyć jako szczególny szacunek do chleba będącego symbolem ciała Chrystusa (sakrament komunii). Stąd nie może zabraknąć także i chleba! Istnieje także inne umotywowanie chleba jako istotnego atrybutu koszyczka wielkanocnego, którego sens tkwi w legendzie mającej charakter apokryficzny opowiadającej o rzezi niewiniątek. „Kiedy Herod rozkazał pozabijać dzieciątka, Matka Boska pozostała w Betlejem. Żydzi złapali ją i męczyli, chcąc dowiedzieć się, gdzie ukryła swojego Synka. Tymczasem malutki Pan Jezus schronił się w chacie ubogiej kobiety. Ta, obawiając się o życie Chłopięcia, skroiliła przylepkę od chleba, wydrążyła go i tam ukryła Dzieciątka. Potem Jezus, chcąc zmieścić kryjówkę, wybiegł na podwórze, a kury, aby ratować Jezusa, zagrzebały Go w trociny i osłoniły skrzydłami. Na koniec wieprzki wyrwały w ziemi norę, aby Zbawiciel mógł

7 Ewa Ferenc - Szydełkowa, *Rok kościelny a polskie tradycje*, Poznań 1988, s.150.

8 Agnieszka Kościuk, *Noc wielka*, [w:] Gadki z Chatki nr 31listopad 2000.

9 Halina Pelcowa, *Nazwy roślin w świadomości językowej ludności wiejskiej*, wyd. przez Uniwersytet Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie, s. 106.

10 http://www.opoka.org.pl/varia/wielkanoc/post/1097.1,Przygotowania_i_ozdoby_wielkanocne.html

11 http://www.opoka.org.pl/biblioteka/I/IR/zajac_wielkanocny.html

12 http://pl.wikipedia.org/wiki/Triduum_Paschalne

się tam schronić. Na pamiątkę tych wydarzeń w koszu ze święconką jest chleb, jaja i słonina.”¹³

Inną odmianą pieczywa - bardziej odświętną od chleba - jest ciasto wypiekane i kojarzone wyłącznie z okresem Wielkanocy. Babka jest nie tylko zwykłym ciastem! Ponieważ powstaje z dużej ilości jaj, odnosi się do symboliki życia bardzo mocno zaakcentowanego podczas świętowania wiosennego, natomiast kształt babki odnosi się do symboliki śmierci, ponieważ przedchrześcijański rodzaj pochówków to *kurhany* – owalne, stożkowate kopce przykryte ziemią! Należałoby także zestawić z czasem wypiekania bab tło wydarzeń rozgrywających się w kalendarzu roku obrzędowego Kościoła. Otóż w czasie świąt Wielkanocy mamy do czynienia ze śmiercią i zmartwychwstaniem Jezusa. Dlatego właśnie każdy element symboliczny kojarzony z czasem Wielkanocny musi mieć swe uzasadnienie, przywołując na myśl głębsze treści religijne.

Wymieniając składniki znajdujące się w koszyczku wielkanocnym, należy także zwrócić uwagę na symboliczne znaczenie przypraw a mianowicie soli i pieprzu. Sól od dawien dawna wykorzystywana była do konserwacji żywności, dlatego symbolizuje trwałość, zachowanie od zepsucia. Natomiast innej konotacji nabiera częstowanie

13 Ewa Ferenc - Szydełkowa, *Rok kościelny a polskie tradycje*, Poznań 1988, s.143.

kogoś solą i chlebem, wtedy można mówić o życzliwości wobec gości. Pieprz czarny symbolizuje „gorzkie zioła, jakie Żydzi dodawali do sosu w kolorze cegły, zwanego *charošet*, w którym maczali kawałki paschalnego baranka na pamiątkę niewolniczej pracy przy produkcji cegły w Egipcie.”¹⁴

Także ozdoba koszyczka wielkanocnego odwołuje się do życia, odradzania, sił witalnych, ponieważ wykorzystywane są tu rośliny zimozielone (które nie przestają być zielonymi nawet na czas zimy). Do roślin tych należą: bukszpan i barwinek. Natomiast bazie jak i wiklina, z której wykonane są najczęściej koszyczki, to wierzba, która jako pierwsza spośród drzew budzi się z zimowego snu. Generalizując, czas świąt Wielkanocy to czas wiosny, dlatego na pocztówkach widnieją: kaczuski, kurczaczki, zajaczki, ptaszki, bazie – ponieważ właśnie one są symptomami wiosny.

Anita Kucharska

14 <http://www.rycerz.franciszkane.pl/2008/index.php?nr=03&id=3>

KASZTAN cz.1

Historia z Kasztanem rozpoczęła się w pogodny dzień majowy w 1934 roku. Nasz ojciec wrócił z jarmarku, prowadząc za uzdę trzyletniego wałacha maści ciemny kasztan, bowiem młoda klacz nie bardzo radziła sobie z pracami polowymi w gospodarstwie. Mama przyjęła nowego konia dość obojętnie, bowiem to sprawa męska, a nie kobieca.

Już w kilka dni później przeżyła ciężki szok, gdy przez okno w kuchni zobaczyła, że jej czteroletni syn łązi po podwórku, po którym spaceruje nowy koń. Wybiegła z domu, aby zabrać dziecko. Ono nic nie robiąc sobie z obecności konia, podreptało w jego kierunku i znalazło się pod brzuchem, chwytając rączką przednią nogę bogatego porośniętą sierścią. Koń zadrżał. Mama krzyknęła rozpaczliwie na dziecko wołając, aby wyszło spod konia, bo sama bała się podejść bliżej do jeszcze obcego i nieznanego zwierzęcia. Dziecko nie od razu zareagowało na wołanie matki i drugą rączką objęło sąsiednią nogę konia, a koń stał przerażony i drżący i ani ruszył się z miejsca. Wreszcie mama zdeterminowana zbliżyła się do konia i ostrożnie wyciągnęła swojego synka. Zdenerwowana przyprowadziła go do kuchni, gdzie skarciła go sumieniem, dokładnie wyjaśniając, na jakie niebezpieczeństwo siebie i ją naraził. Ale od tego czasu Kasztan zyskał jej szacunek, no może także ograniczone zaufanie. Ojciec, któremu opowiedziała przygodę, wysłuchał i zamknął rozmowę mówiąc: „To mądry koń”. Już niedługo przyszło mu poznać inne zalety i wady Kasztana.

Kasztan nie lubił krów, zwłaszcza nie podobala się mu krowa nazywana Łysą (czubek głowy miała porośnięty białą sierścią). Łysa była przewodniczką stada i swoją rolę traktowała bardzo poważnie. Na nowego przybysza fukała gniewnie, manifestując swoją niechęć.

Do konfliktu doszło w kilka dni po zamieszkaniu Kasztana u nas. Obok stodoły stała beczka z wodą „przeciwpożarową”. Wodę w beczce uzupełniał nasz ojciec codziennie, przynosząc dwa wiaderka z odległej studni. Z wody tej korzystały konie, które rano i po południu wypuszczano ze stajni.

Do spotkania doszło niedzielnego poranka, gdy Łysą i jej towarzyszkę spuszczone z łańcucha, aby wypędzić je w pole na pastwisko. Kasztan spacerował po podwórku niczego nie podejrzewając, a tu Łysa opuściwszy łeb, zaatakowała go rogami.... Odruch obronny konia to odwrócenie się tyłem i próba użycia kopyt do obrony. Nie wiadomo, czym skończyłaby się ta bitwa, gdyby nie ingerencja ojca, który batem przywołał zwierzęta do porządku. Ale wiadomo już było, że wymuszony rozejm nie będzie trwał. I nie był. Rodzice po wymianie poglądów orzekli, iż tych dwoje nie powinno spotkać się na podwórku. Ojciec przypomniał sobie, że kiedy kupował Łysą na jarmarku, jeszcze jako jałówkę cielną, poprzedni właściciel uprzedzał go, że Łysa nie lubi koni, gdyż u niego krowy i konie w jednej oborze mieszały. Postanowiono, że Kasztan i Łysa nie będą się spotykały na podwórku ani nigdzie.

Kasztan już wkrótce pokazał, że on również taki łagodny nie jest. Jako wykastrowany trzylatek miał charakter i poczucie własnej ważności. Pokazał, co potrafi charakterny koń. W czerwcu są sianokosy. Rodzice wtedy użytkowali kawałki łąk położone daleko od domu i gospodarstwa. Wyprawa do suszenia siana miała trwać cały dzień. Pojechali drabiniastym wozem z kosą, grabiami i garnuszkami z jedzeniem na obiad. Pracowali od wczesnego rana. Ojciec kosił trawę, mama „rozbijała” pokosy grabiami, a potem je przewracała, aby w końcu „zbić je w kupki”. Kasztanowi założono pętlę

na przednie nogi i puszczono go luzem, aby się pasł. Dzień był upalny, słońce prażyło mocno, sprzyjając suszeniu traw. Kiedy późnym popołudniem zdecydowano się przerwać pracę i wrócić do domu, mama zebrała garnki, zawiązała w płachtę i wrzuciła na wóz. Ojciec złożył kosę i grabie, zdjął pętlę z nóg Kasztana i zaprzął go do wozu, sam zaś ruszył na poszukiwanie bata, który gdzieś się zapodział. Mama jeszcze zbierała „statki” i płachty, aby je zanieść na wóz. Kasztan stał sam i widocznie nudził się w słońcu i gorącym powietrzu, ruszył więc w kierunku drogi, pociągnął wóz z tym, co na nim było. Ojciec znalazł już swój bat, mama miała pod pachą zwinięte płachty i jakieś pojedyncze dzbany od wody, więc szła w kierunku wozu. Ojciec przyspieszył kroku, wołając do Kasztana: „Kasztan stój, hou..., hou...”. Ale Kasztan był głuchy na to wołanie. Wówczas ojciec przyspieszył kroku i zaczął biec. Kasztan obejrzał się, ocenił sytuację i począł biec truchtem. Dotarli do drogi polnej, gdzie truchcik Kasztana był łatwiejszy. Zwiększała się odległość między koniem a ściągającymi go rodzicami. Kasztan od czasu do czasu oglądał się za siebie, a gdy ocenił, że odległość jest dość duża, powracał do chodu „stępa”. Lecz gdy odległość ściągających zmniejszała się, przyspieszał truchtem w kierunku domu. W ten sposób przyprowadził do domu spoconych i zmęczonych gospodarzy, których prowadził ponad trzy kilometry. Zatrzymał się dopiero przy zamkniętych wrotach podwórza.

Innym wyczynem Kasztana był powrót z pola, gdzie obaj z ojcem wykonywali podorywkę późniwną. Był akurat dzień deszczowy, więc ojciec zaprzął Kasztana do gospodarskich sanek, na które włożył „płużek” do podorywki ścierniska. I znowu powtórzył błąd z batem. Po zakończeniu pracy ojciec położył pług na sankach. Włożył uprzęż na konia i poszedł szukać bata. Kasztan uznał, że praca jest skończona, więc można iść do domu. Ruszył

więc w kierunku domu, a wtedy jeszcze mieszkaliśmy w środku miasta, więc po wjeździe przez bramę Bukowską, trzeba było wjechać w ulicę Cerkiewną, a potem w Kościelną, gdzie w połowie ulicy znajdował się nasz dom i zabudowania gospodarcze. Gdy mama spojrzała przez okno w kuchni na podwórze, przeraziła się okropnie, gdyż zobaczyła, że Kasztan wrócił sam, ciągnąc sanki z płużkiem, a ojca ani śladu. Wrota były otwarte, więc Kasztan zatrzymał się dopiero przed progiem stajni, na którym utknęły sanie i płużek. Ojciec pojawił się dopiero po 20 minutach, dzierżąc w dłoni bat..... Był zdenerwowany, zaś mama odetchnęła z ulgą.

Potem było jeszcze wiele zdarzeń, które świadczyły o niepospolitej inteligencji Kasztana. Zbliżał się 1939 rok.

Już od wiosny mówiło się o wojnie z Niemcami, o niebezpieczeństwach, które niesie wojna. A chociaż dawaliśmy wiarę zapewnieniom, że nasze wojska „nie oddadzą Niemcom ani guzika”, to jednak ojciec uznał za stosowne, że trzeba dzieci nauczyć jeździć konno, bo to „nic nie wiadomo”, czy nie trzeba będzie

uciekać konno. Na naukę wybrał niedzielne przedpołudnie. Wyprowadził nas na podwórze, to znaczy mnie (14 lat) i brata Karola (10 lat). Potem ze stajni wyprowadził Kasztana ubranego w „uzdę”, trzymając go „przy pysku”. Rozpoczął wykład, a więc najpierw wsiadanie z „podpórki” lub „podsadzania” z nogą, potem „spięcie”, luz, stępa, trucht, galop i znowu „spięcie”, hamowanie i zsiadanie. Skończywszy wykład, pokazał nam jak się wsiada z „podskoku”- oczywiście na oklep, bo siodła nie było i kiedy nasz ojciec był już na koniu, ściągnął lejce, spinał konia do galopu, podno-

sząc głowę Kasztana do góry, a z głową również przednie nogi. Podwórko było wybrukowane drewnianymi okrągłakami ze ściekiem pośrodku. Kasztan poderwany do góry z głową i przednimi nogami z trudem utrzymywał się w tej pozycji, począł się ślizgać na okrągłakach. Cofał się, aby utrzymać w tej niewygodnej pozycji, ale to cofanie ukierunkowało się na beczkę z wodą, stojącą w kącie między stodołą i warchlakarnią.

c.d.n.

śp. M. H. Dołomisiewicz



WARSZTATY ZDOBIENIA PISANEK

W dniach 2-3 marca 2009 r. w Tarnogrodzkim Ośrodku Kultury odbyły się V Warsztaty Tradycyjnych Metod Zdobienia Pisanek, cykliczna przedświąteczna impreza dla szkół podstawowych i gimnazjów. W warsztatach udział wzięły grupy dzieci i młodzieży wraz z opiekunami z placówek szkolnych województwa lubelskiego. Uroczystego otwarcia dokonał Burmistrz Tarnogrodu Eugeniusz Stróż, a okolicznościowe przemówienie wygłosił Dyrektor Departamentu Edukacji, Kultury i Sportu Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie Mirosław Korbut.

W trakcie warsztatów ich uczestnicy pod okiem

efektem jest zaplanowany motyw. Najczęściej stosowany jest tu ornament geometryczny i roślinny „w jabłuszka”, „w dzwoneczki”, „w sosenki”, „w serduszka”. Rzadziej spotyka się zdobienie wyobrażeniami zwierząt - ptaków, koni, ryb, niekiedy tzw. kurzych łapek albo „kogutków”. Inne popularne techniki zdobienia wielkanocnych jajek to wyklejanie, czyli ozdabianie skorupki różnobarwnymi wycinankami z papieru, prowadzone przez Krystynę Kutniowską z Markowicz oraz malowanie pisanek farbami akrylowymi, którego uczestników uczyła Danuta Płoucha, mieszkanka Biszczu. Nowością na tegorocznych warsztatach była możliwość poznania

techniki zdobienia pisanek metodą decoupage (fr: „wycinać”) z której instruktaż po raz pierwszy poprowadziła Anna Kocot z Centrum Kultury w Łęcznej. Polega ona na naklejaniu wyciętych elementów z cienkiego zadrukowanego papieru na powierzchnię dekorowanych przedmiotów. Tak dekorowane rzeczy wyglądają jak ręcznie malowane. W przerwie pomiędzy zajęciami uczestnicy warsztatów wysłuchać mogli wykładu pt. „Plastyka obrzędowa – zdobienie pisanek” wygłoszonego przez artystę-plastyka z Wojewódzkiego Domu Kultury w Lublinie – Barbarę Kwas.

Kulminacyjnym punktem dwu-



doświadczonych instruktorów mogli zapoznać się z tradycyjnymi technikami sporządzania zwyczajowych dekoracji wielkanocnych, zdobiących niegdyś nasze domy. Oprócz najbardziej popularnych pisanek w programie warsztatów pojawiły się techniki bibułkarskie, czyli tworzenie z kolorowych kawałków bibuły kwiatów, liści, szyszek i innych elementów inspirowanych przyrodą przybliżone wszystkim zainteresowanym przez Józefę Mielezko z Leżajska. Janina Pelc, twórca ludowy z Dobryłówki w gminie Dorohusk poprowadziła blok zajęć zdobienia pisanek techniką wydrapywania polegającą na wyskrobywaniu wzorów, najczęściej kwiatowych, ostrym narzędziem na jednolicie zabarwionym jajku, którego tradycyjnym tłem jest barwa czarna, brązowa, rzadziej zielona lub fioletowa. Inną metodę wykonywania pisanek wykorzystywaną w trakcie warsztatów demonstrowała uczestnikom instruktor Katarzyna Zygmunt z Korytkowa Dużego. Jest to tzw. „batik”, czyli pokrywanie skorupki jaja wzorem z roztopionego wosku, a następnie kolejnym usuwaniu jego warstw i zanurzaniu w barwiących roztworach, czego



dniowej imprezy stojącej pod znakiem nauki i zabawy był kiermasz ozdób wykonanych na zajęciach warsztatowych. Każdy zainteresowany mógł obejrzeć efekty pracy tradycyjnymi metodami zdobniczymi; nie zabrakło także chętnych do zakupu pisanek, stroików, bukietów i innych dekoracji wykonanych przez dzieci, młodzież i instruktorów. Na zakończenie warsztatów uczestnicy otrzymali okolicznościowe dyplomy, podziękowania i upomín-

ki. Wszyscy zadeklarowali, że pojawią się tu za rok w jeszcze szerszym gronie. Imprezę zorganizowano dzięki wsparciu finansowemu Województwa Lubelskiego, Burmistrza Tarnobrodu, Tarnobrodzkiego Towarzystwa Regionalnego, Starostwa Powiatowego w Biłgoraju oraz Wojewódzkiego Ośrodka Kultury w Lublinie.

Redakcja



OPOWIEM CI O WOLNEJ POLSCE



W bieżącym roku szkolnym grupa uczennic Publicznego Gimnazjum w Tarnogrodzie pod opieką pani Jolanty Grelak i pani Moniki Komosy przystąpiła do projektu pt. „Opowiem ci o wolnej Polsce” ogłoszonego przez Centrum Edukacji Obywatelskiej, Muzeum Powstania Warszawskiego i Instytut Pamięci Narodowej. W ramach tego projektu poszukiwałyśmy osób, które chciałyby opowiedzieć nam o swoich losach, przeżyciach z czasów II wojny światowej. Chcemy, aby taki sposób poznawania dziejów naszej Ojczyzny był lekcją historii dla młodego pokolenia.

Pierwsza podzieliła się nami swoimi przeżyciami z czasów II wojny światowej pani APOLONIA MOMORA z Tarnogrodu.

Jak wyglądało życie ludzi w Tarnogrodzie przed wojną?

Czym zajmowali się tarnogrodzianie?

Około połowę mieszkańców Tarnogrodu stanowili Żydzi. Oni też mieszkali w rynku i jego najbliższych posesjach. W północno-wschodniej części rynku – tam, gdzie teraz stoi dom towarowy i budynki GS-u - mieścił się urząd gminy i sklepy polskie. Ludność żydowska zajmowała się przede wszystkim handlem, ponadto krawiectwem, szklarstwem. Niektórzy Polacy również mieli sklepy, inni zajmowali się wyrobem wędlin. Były też polskie piekarnie, młyn, dwie apteki, był jeden lekarz, szkoła podstawowa. Dzieci żydowskie i polskie razem chodziły do szkoły. Reszta ludności utrzymywała się przeważnie z rolnictwa, wyrabiano kaszę gryczaną, olej, no i hodowano zwierzęta.

A Pani rodzina czym się zajmowała?

Moi rodzice mieli małe gospodarstwo. Ojciec woził handlarzy żydowskich do okolicznych miejscowości, gdzie mogli sprzedawać swoje towary. Poza tym rodzice wyrabiali kaszę gryczaną, olej i sprzedawali w Biłgoraju, w Sieniawie.

Kiedy i w jaki sposób mieszkańcy Tarnogrodu dowiedzieli się o wybuchu wojny?

Pierwszego dnia przed południem przyszła sąsiadka, która poszła do krawcowej, tam było radio no i powiedziała. Był to wstrząs. Niemcy bardzo szybko doszli do Tarnogrodu, nie wiem, ile to było dni. Pierwszy patrol pojawił się od strony Jastrzębca. Wyjechał z polnej drogi. Jeden motor, później dwa i trzy. Wieczorem przyszła chyba cała kompania wojska, już w nocy zaczęły chodzić warty po ulicach, po dwóch żołnierzy uzbrojonych. Niemcy wydali takie zarządzenie, że na każdym domu przy wejściowych drzwiach miała być tabliczka z informacją, ile osób mieszka w domu. Została wprowadzona godzina policyjna od 21.00 do 6.00. Można było wychodzić, jeśli

się miało przepustkę. Dzieci w tym czasie nie chodziły do szkoły. Rolnicy musieli oddawać kontyngenty: zboże, mięso, jajka. Za jajka dostawali cukier, a za inne produkty przeważnie bony na wódkę. Zamiarem Niemców było wyniszczenie polskiej inteligencji, wywiezienie młodzieży na roboty do Niemiec i rozpicie polskiego społeczeństwa. Dużo wcześniej z miast ludzie uciekali i mówili, że idą na Ruską Rawę. Czy im się wydawało, że tam nie dojdą Niemcy?...

A tam podobno później właśnie było bombardowanie i niewiele ludzi ocalało.

Ludzie byli bardzo przejęci, bo taka wiadomość szła, że wybiją, wystrzelają, no nie wiadomo co zrobią... Później przyjeżdżali nie czołgami, tylko końmi, wozami i ciągnęli armaty, ciągnęli kuchnie ze sobą i urządzali się na wałach Tarnogrodu, na tych wałach od kościółka. Niedługo to trwało, dwa tygodnie może, 17 września w nocy Niemcy wyjechali. Ludzie nie wiedzieli, co się dzieje, a przyszły wojska ruskie.

No i później Rosjanie zaczęli swoje rozkazy wydawać miejscowi komuniści ogłaszali: „Wasze ulice - nasze kamienice, wasze krowy - nasze mleko”. I to niedługo trwało, bo później znowu coś innego zaszło i Rosjanie zaczęli wyjeżdżać. Z nimi wyjechało dużo ludności żydowskiej i prawosławni. Kto chciał to uciekał do Rosji.

A Pani ile miała wtedy lat?

Miałam dziesięć lat, jak się wojna zaczynała.

Jak zachowywali się niemieccy żołnierze?

Nie byli okrutni, nie. My do niemieckich żołnierzy chodziliśmy jak po prostu do swoich. Jeden wyjął pieniądze z woreczka i dawał nam, a było nas tam dużo. Mój najmłodszy brat miał trzy lata i on nie miał mu jak dać tych pieniędzy, więc zdjął mu czapkę z głowy i wrzucił do czapki. Byli bardzo mili ci wojskowi. Niedługo potem zaczęli wzywać młodzież na wyjazd do Niemiec. Początkowo dobrowolnie, ale niewiele osób się zgłosiło, więc wydawali karty na przymusowy wyjazd. Pewnego dnia przyszło wojsko do nas. Brat mój miał 17 lat i dostał taką kartę, ale nie poszedł. Wojsko zabrało mamę na posterunek. Brata nie było, ukrywał się. Mamę trzymali, aż brat zdecydował, że się zgłosi. I jego pierwszego wywieźli z mojej rodziny.

A dokąd?

Do Saksonii. Pracował tam w gospodarstwie rolnym.

Czy w czasie wojny istniał tutaj jakiś ruch oporu?

Nie wiem dokładnie. Była tu AK, partyzantka w lasach starała się przeszkadzać Niemcom. Wysadzali mosty, nieraz odbijali więźniów. Były też Bataliony Chłopskie, walczyły pod Osuchami.

W planach Hitlera Zamojszczyzna zajmowała szczególne miejsce. Ludność naszych terenów została wysiedlona do obozów koncentracyjnych lub wywieziona na przymusowe roboty do Niemiec. Jaki przebieg miało wysiedlenie mieszkańców Tarnobrodzkiego?

30 czerwca 1943 roku wojsko otoczyło cały Tarnobród. Ludzie nie wiedzieli, co się będzie działo. Mogli tylko przypuszczać, ponieważ rok wcześniej 2 listopada też wojsko otoczyło Tarnobród i kazało wywiesić białe flagi, dokąd mieszkają Żydzi a dokąd Polacy. Wypędzali Żydów z domów i gnali za stary cmentarz. To był straszny mord... A kto nie wyszedł z ukrycia, został zabity tam, gdzie go znaleziono. Zamordowanych wrzucano do masowych grobów. Są też mogiły zbiorowe, na przykład ten pomnik na ulicy Kościuszki. Polacy zwozili zwłoki pomordowanych, kopali rowy i układali ciała.

Czy Polacy starali się pomóc ludności żydowskiej?

Tak, tylko nie bardzo było można... Jakiegokolwiek próby od razu przypłacano życiem. Słyszałam, że dwóch Żydów ukrywało się w pustym domu i przetrwali do wiosny. Pewnego dnia warta niemiecka zobaczyła dym idący z komina, znaleźli ich. Jak ci ludzie strasznie wyglądali! Udało im się przemęczyć w zimnie i głodzie przez zimę, a na wiosnę i tak zostali zamordowani...

A jak przebiegało wysiedlenie tarnobrodzian w 1943 roku?

30 czerwca Tarnobród został otoczony. Ludzie nie wiedzieli, co będzie się działo. Później pojawiło się wojsko na ulicach i do każdego domu wchodziło dwóch żołnierzy i kazali wychodzić. Co kto mógł, co miał pod ręką, to wziął i wyszliśmy na ulicę.

Czy Pani oraz Pani rodzina również została wysiedlona?

Tak, tak. Wszyscy z domu, ja i trzech braci, bo jednego już wcześniej zabrano, no i rodzice.

Byliście razem czy rozdzielono Was?

Na razie byliśmy razem. Pędzono nas na rynek. Wszystko zostało: krowy, konie. Spędzano ludzi ze wszystkich stron Tarnobrodu. Część ludzi puszczono do domu - jeśli ktoś pochodził z prawosławnej rodziny, jeśli ktoś podpisał, że zostanie folksdojczem lub jeśli miał nazwisko podobne do niemieckiego. Takich ludzi było niewiele. A reszta siedziała i czekała... Przyjechały samochody ciężarowe i zabrały część osób. To był czerwiec, było bardzo gorąco. My nie załapałyśmy się na pierwszy transport, siedzieliśmy dalej na rynku. Zaczął padać deszcz, zbliżał się wieczór. Samochody wróciły, ludzie już wiedzieli, że wiozą nas w stronę Bełżca, a tam było krematorium. W Bełżcu zobaczyliśmy kominy, gnano tam grupę osób - podobno Żydów z Łodzi. Nas nie mieli gdzie tam rozładować, więc przesadzono nas do towarowych wagonów i całą noc jechaliśmy. Nikt nie wiedział, dokąd. Znaleźliśmy się w Zwierzyńcu. Byliśmy zmęczeni i głodni, bo to był drugi dzień bez jedzenia, bez picia. I było tak gorąco... Kto nie mógł iść, zostawał i tylko strzał było słychać...

Czy do tej pory Pani rodzina była razem?

Tak, jeszcze razem. Warunki życia były fatalne. Zamiast ubikacji był rów, w którym wszyscy załatwia-

li swoje potrzeby: mężczyźni, kobiety, dzieci. Była też kuchnia, dostaliśmy czarną kawę, ale ludzie nie mieli w co wziąć. Spaliśmy na trzypiętrowych pryzkach. Do ogrodzenia podchodzili ludzie, rzucali chleb, papierosy. Widziałam, jak pewien mężczyzna podszedł do ogrodzenia, zbliżył się do niego esesman i zbił go kijem do nieprzytomności, aż krew tryskała... zabił go. Po niedługim czasie zawieziono nas do Zamościa. Tam oddzielono mężczyzn. Była tam katownia. My jako dzieci chodziliśmy tam. Pomieszczenie było całe we krwi. Biciem zmuszano mężczyzn, żeby się przyznali do partyzantki. Stamtąd pojechaliśmy do Lublina, przeszliśmy przez łaźnię i spisali wszystkich na transport do Niemiec. Starszych ludzi już po sześćdziesiątce - na przykład moją babcię - zostawili, później wywieziono ich na Majdanek. Nas załadowali do bydłych wagonów i jechaliśmy. Były tam i dzieci małe i kobiety w ciąży... Ludzie mdleli, było duszno, gorąco... Jak nas dowieźli do Warszawy, dostaliśmy po kawałku chleba i czarną kawę, a małe dzieci dostały mleko. I wieźli nas dalej, aż do Niemiec.

W Niemczech byliśmy w dwóch obozach przejściowych. Skierowano nas do Arbeitsamtu. Kiedy tam szliśmy, niemieckie dzieci nastawiane przeciwko Polakom krzyczały „Polish bandit!”. W urzędzie rozdzielili moją rodzinę. Ja trafiłam do gospodarzy w miejscowości Schleswig-Holstein.

Rodzice z małym bratem zostali przydzieleni do fabryki w pobliskiej miejscowości. Ja byłam sama u gospodarza. Miałam wtedy trzynaście lat. Zajmowałam się drobiem, sprzątałam. Dali mi rower, taką starą damkę. Była to dla mnie radość, wieczorami uczyłam się jeździć. Jak się nauczyłam, założono mi dwie bańki i jeździłam w pole krowy doić. Pracowałam też przy burakach, przy sianie, jak człowiek dorosły. Mieszkanie miałam na poddaszu, nieogrzewane, ale jakoś przetrwałam, nie chorowałam. Głodna nie byłam. Do rodziców było 20 km. Moja gospodyni zaproponowała mi, że mogę pojechać tam pociągiem, tylko trzeba było pójść po zezwolenie, dostałam je i kilka razy odwiedziłam rodziców. Każdy Polak musiał nosić oznaczenie „P”. Niemieccy chłopcy ustępowali mi miejsce w pociągu. Spotykały czasem człowieka miłe sytuacje. Kiedyś pod nieobecność gospodarzy włączyłam radio. Boże! „Czerwony pas”, „Czerwony pas” – usłyszałam - „za pasem broń”. Popłakałam się z radości...

Do Niemiec były wysiedlone też bardzo małe dzieci, które były niezdolne do pracy. Co się z nimi stało?

Dawali do fabryk, folwarków, jedna matka zostawała i pilnowała, a reszta szła do pracy.

Kiedy wróciliście do Tarnobrodu?

Byliśmy w Niemczech dwa lata. Po kapitulacji gospodarz zgłosił, że jestem u nich i przyjechał po mnie samochód. Zwozili nas do Wentorfu, chyba 20 km od Hamburga. W każdym bądź razie jechaliśmy przez Hamburg i widzieliśmy zniszczenia. Tam spotkałam się z rodziną. Skierowano nas do wojskowych trzypiętrowych domów, gdzie mieściło się wojsko i około 18 tysięcy ludzi różnych narodowości. I dopiero jesienią 4 listopada stamtąd zabrano nas na angielskie samochody zawieziono do Polski

do Szczecina. Potem pociągiem pojechaliśmy do domu. Dotarliśmy 18 listopada. Większość domostw była spalona. Nasz dom został, ale w środku nie było nic. Zastaliśmy dom pajęczyną owinięty. Było nam bardzo ciężko, przez zimę najgorzej. Latem chodziliśmy pomagać w różnych gospodarstwach i w zamian otrzymywaliśmy trochę chleba czy mleka.

Czy Armia Czerwona dała jakąś pomoc?

Nie nic, skąd? Nic. Każdy musiał sobie radzić na własną rękę. W żarnach mieliśmy jęczmień, co się dało, jakieś zboże i jedliśmy placki przeważnie, bo chleba z tego nie dało się upiec.

Czy zachowały się jakieś inne pamiątki z tamtych czasów?

Mam tylko kilka zdjęć mojego męża z czasów wojny.

Jakie były losy wojenne Pani męża?

Mój mąż walczył przy obronie wybrzeża w Gdańsku, w Babidołach był ranny i później zabrany do niewoli. Długo

przebywał w obozie, później pracował w folwarku wraz ze swoim kolegą ze Śląska, z wojska jeszcze. Zaplanowali ucieczkę, i dzięki temu, że kolega męża znał dobrze język niemiecki, udało im się uciec. W 1941 roku przyjechali do Wałbrzycha, do rodziny kolegi. Później mąż wrócił do Tarnobrodu, ale nie miał żadnych dokumentów. Poza tym Niemcy poszukiwali go, przychodzili po niego do domu, ale mąż ukrywał się wraz z kolegami. Wybudowali sobie schron na polu w Bukowinie. Należał później do AK.

Dziękujemy bardzo za rozmowę.

Wywiad przeprowadziły uczennice klasy III: Magdalena Chełstowska, Maria Majernowska i Małgorzata Złydasik.

TARNOGRODZKIE RODOWODY



MIESZKAŃCY TARNOGRODU – zdjęcie z 1935 roku

Pierwszy rząd od prawej:

1. Adam Grasz
2. Wiktoria Banach (z domu Grasz)
3. Katarzyna Zajac (z domu Sidor)
4. Janina Pacion (z domu Zajac)
5. Marianna Seroke (z domu Szamik)

Drugi rząd od lewej:

Władysław Kuźmiński u góry
 Andrzej Sidor
 Łaba z córką Oleńką
 Hanna Szawa (za pierwszym panem z lewej)
 Drugi rząd:
 Pierwszy z prawej – Kożuszek

Dzieci z Tarnogrodu pomagają misjom

„Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią”. (Mt 5,7)

„Pragnę wezwać rodziców, wychowawców i katechetów, by włączyli się w misyjną formację dzieci i by pamiętali, że wychowanie w duchu zaczyna się od najmłodszych lat. Trzeba, by ich informację misyjną ożywiała modlitwa, jak również ofiarne dzielenie się dobrami materialnymi z dziećmi żyjącymi w trudnych warunkach” (Jan Paweł II).

Odpowiadając na wezwanie Ojca Świętego, pragniemy podziękować za tegoroczny trud kolędowania misyjnego, które stało się już tradycją w naszej parafii. W tym roku kolędowało 75 uczniów klas I – VI Szkoły Podstawowej w Tarnogrodzie wraz z 15 opiekunami. Po raz kolejny doświadczyliśmy niezapomnianych przeżyć z powodu spotkania z dobrocią i życzliwością mieszkańców naszego miasteczka. Serdecznie dziękuję wszystkim, którzy otworzyli serca i drzwi swoich domów a także złożyli dar na potrzeby misji: dzieciom - małym misjonarzom, którzy ofiarowali swój własny czas, opiekunom grup kolędniczych – rodzicom i nauczycielom, za wspieranie nas w podjętym dziele i wspólne wędrowanie w zimowe popołudnia.



miłości oraz świadectwo ewangelicznej postawy miłości i dobroci dawane tym najmniejszym.

Wszystkim, którzy otworzyli swe serca dla misji, niech dobry Bóg hojnie błogosławi, a Maryja wyprasza potrzebne łaski i otacza swą opieką.

*Panie Jezu,
Pragnę zostać pomocnikiem misjonarzy
I nieść pomoc duchową i materialną dzieciom
z krajów misyjnych-
dzieciom, które Cię nie znają,
dzieciom bezdomnym i opuszczonym,
dzieciom cierpiącym głód
i pozbawionym wszelkiej opieki lekarskiej.
Ofiaruję Ci za nie
codzienną modlitwę, pracę,
naukę i dobre uczynki,
a także ofiarę z drobnych wyrzeczeń
- na chleb dla głodnych,
lekarstwo dla chorych,
naukę i katechezę dla wszystkich,
na wielką radość zjednoczenia z Tobą,
Panie Jezu.*



Zebrane pieniądze 9020 zł zostały przekazane na rzecz placówki misyjnej w Gabonie (Afryka) oraz na Papieskie Dzieło Misyjne Dzieci dla dzieci w Papui-Nowej Gwinei. Obecnie trzy Siostry Serafinki w Melen organizują pomoc medyczną dla tubylców przez otwarcie przychodni. Szczególnie potrzebne są leki i środki opatrunkowe, dlatego tym bardziej miłosierny gest mieszkańców Tarnogrodu pomoże siostrze w kontynuacji podjętego dzieła.

Niech Dobry Bóg, który jest Miłością, będzie dla wszystkich najwyższą nagrodą za podejmowane inicjatywy wspierające najuboższych tego świata. Dziękuję także za świadectwo radosnego wypełniania przykazania



Praca sióstr w Gabonie

S. Samuela Prajsnar Serafinka

Aktualności z życia Publicznego Gimnazjum

Konkurs Wiedzy o Biblii i Historii Kościoła

Dnia 26 listopada 2008 r. przeprowadzony został szkolny etap XVI Konkursu Wiedzy o Biblii i Historii Kościoła. W konkursie wzięło udział 8 uczniów Publicznego Gimnazjum w Tarnogrodzie. Do etapu II zakwalifikowały się następujące uczennice:

1. Cisek Joanna z kl. III a
2. Grabowska Agata z kl. III a
3. Romanowska Kinga z kl. III b
4. Wancisiewicz Marta z kl. II b

Uczennice do konkursu przygotowywała s. Jadwiga Anna Tabor – katechetka.

*

Dnia 19 lutego 2009 r. Joanna Cisek, Agata Grabowska, Kinga Romanowska i Marta Wancisiewicz – uczennice Publicznego Gimnazjum w Tarnogrodzie – wzięły udział w XVI Powiatowym Konkursie Wiedzy o Biblii i Historii Kościoła „Święty Paweł – Apostoł Narodów” organizowanego dla uczniów szkół podstawowych i gimnazjów w roku szkolnym 2008/2009. Wszystkie nasze reprezentantki zakwalifikowały się do finału, który odbędzie się w Zamościu dnia 27.04.2009 r.

/s.j/

Misterium Bożonarodzeniowe

Dnia 19 grudnia 2008 roku w Publicznym Gimnazjum w Tarnogrodzie wystawiono Misterium Bożonarodzeniowe w wykonaniu uczniów tegoż gimnazjum. Scenariusz przygotowała s. Jadwiga Anna Tabor wg testów ks. Jana



Twardowskiego, natomiast reżyserię i oprawę wokalną – muzyczną przygotowały: pani Bogusława Lis i s. Jadwiga Anna Tabor.

Misterium wprowadziło w przeżycia zbliżających się świąt Bożego Narodzenia zaproszonych gości, grono pedagogiczne oraz uczniów. Tradycyjnie trwający czas bożonarodzeniowy aż do 2 lutego zachęca nadal do składania i przyjmowania życzeń:

„Czego mamy życzyć w te Święta radosne, kiedy Jezus przychodzi w stajence w małej wiosce, pośród ludzi, aniołów i zwierząt:



- życzymy osiołkowi, żeby nie był zawsze szary, żeby był czasem łaciaty, żeby osiołek nie był stale uparty jak osiołek,
- życzymy wołowi, żeby nie ryczał na całe gardło,
- życzymy pastuszkom, żeby mieli ładną pogodę, żeby deszcz na nich nie chlapał kiedy pilnują owiec, żeby byli w dobrym humorze, nawet kiedy musza wstać o 5 rano,
- życzymy aniołom, żeby nie tylko fruwali, ale chodzili po ziemi z ludźmi
- życzymy Trzem Królom żeby nie zabłądzili i powrócili do swoich domów,
- życzymy Maryi, żeby zawsze miała wyciągnięte ramiona i szeroko otwarte uszy
- życzymy św. Józefowi, żeby nie osiwiiał, żeby był zawsze uśmiechnięty,
- życzymy Ci Jezu, żeby Cię wszyscy kochali
- życzymy sobie, żebyśmy byli lepsi nie tylko na Święta kiedy się dostaje prezenty”.

/s.j/

Już wkrótce nowy tomik wierszy Piotra Kupczaka

Nowy tom wierszy Piotra Kupczaka pt. „Przechodząc...” jest dużym osiągnięciem autora świadczącym o rozwoju twórczym w dotychczasowym dorobku poetyckim.

Do tej pory autor wydał tomik debiutancki „Nieba otwarte” (Lublin 2003) oraz „Ukołysz prześnieniem” (Tarnogród 2005).

Poeta operuje liryką osobistą i głęboką refleksją opartą o metafizyczne odniesienia i filozoficzną koncepcję świata, która znajduje odbicie w pięknie słowa poetyckiego.

Poezja P. Kupczaka to nie tylko zachwyt nad pięknem, ale również poszukiwanie i odkrywanie Boga jako Absolutu, w naturze i człowieczeństwie.

Autor odkrywa też siebie samego poprzez różne formy rozważań i kontemplacji za pomocą swoistego języka, który stworzył dla wzmocnienia obrazu. Wzbogaca własny język poetycki o lingwistyczne zabiegi, dzięki czemu treść utworów nabiera nowej formy i znaczenia.

Najnowszy tom wierszy Piotra Kupczaka pt. „Przechodząc...” zasługuje na wydanie. Jest dojrzały pod względem treści poetyckiej, jak też warsztatu twórczego i nowatorskiej formy budowania języka poezji.

Zbigniew Strzałkowski

Z CYKLU TEATRY WIEJSKIE W SWEJ STOLICY

Już po raz 34 Tarnogród gościł uczestników Międzywojewódzkiego Sejmiku Wiejskich Zespołów Teatralnych. Mimo że 6 lutego to środek kalendarzowej zimy, wszyscy goście przywitani zostali w naszym mieście iście wiosenną aurą. Obecnych przedstawicieli świata kultury, władz samorządowych, mediów oraz licznie zgromadzoną publiczność powitał Burmistrz Tarnogrodu Eugeniusz Stróż, który dokonał uroczystego otwarcia imprezy. Słowo wstępne dodała Wojewoda Lubelski Pani Genowefa Tokarska. Uhonorowała także mieszkańca naszego miasta Pana Albina Korniaaka, wieloletniego członka Kapeli Ludowej i zespołów teatralnych TOK, Medalem Wojewody Lubelskiego za całokształt pracy artystycznej.

Prezentacje spektakli rozpoczął Zespół Obrzędowy z Hańska przedstawiając widowisko „Norodzin”. Następnie na deskach tarnogrodzkiej sceny mogliśmy zobaczyć „Wieczór wigilijny naszych praojców” w wykonaniu „Wyrykowiaków” z Wyryk. Pierwszy dzień przeglądu kontynuował Amatorski Zespół Teatralny z Pruchnika, prezentując spektakl „Promyk nadziei”. Następnie zaprezentowały się „Stokrotki” z Cewkowa z „Dniem św. Szczepana” oraz „Wiśliczanie” z Wiślicy – „Kolędniczy z Ponidzia”. Prawdziwy maraton wiejskich teatrów czekał jego miłośników w dniu następnym. Od godz. 900 kolejno prezentowały się: Koło Teatralne Gminnego Ośrodka Kultury z Łukowej z „Weselem Łukowskim”, „Jasienniczanie” z Jasiennika Starego – „Krzyciny”, „Leszczynka” z Grodziska Dolnego – „Zmówniny”, „Żurawina” z Korytkowa Małego – „Bądźmy sobie mili przy świętej wili”, „Kowalanki z Kowalina – „Święty Szczepan”, Grupa Obrzędowa z Ożarowa – „W zimowy wieczór z kądzieli w chałupie u Bartosów”, „Załużanie” z Załuża Starego – „Pierzaki, Zespół Kolędniczy z Ujeźnej – „Kolęda z rajem”, „Łaguszowianki” z Łaguszowa – „Wieczera wigilijna” oraz kończący sobotni wieczór Zespół Obrzędowy z Godziszowa z widowiskiem „Zrękowiny”.

Wszystkim spektaklom z uwagą przysłuchiwali się członkowie Rady Artystycznej z jej długoletnim przewodniczącym prof. Lechem Śliwonikiem na czele. Asystowali mu dr Bożena Suchocka-Kozakiewicz, Marian Glinkowski oraz razem z twarzą komisji dr Katarzyna Smyk, prowadzący zajęcia warsztatowe i omawiania spektakli dla występujących zespołów. Polegały one na szczegółowym omawianiu prezentowanych widowisk, wskazywaniu nowych, ciekawych rozwiązań, które można wyzyskać przy realizacji przedstawienia teatralnego. W spotkaniach merytorycznych – stanowiących istotny element, równorzędny wobec spektakli, komisja podkreśliła też wartość poznawczą widowisk obrzędowych. Imprezę prowadził, jak zawsze sprawnie i z dużą dawką humoru, Jan Zdziarski.

Dzień następny, kończący tarnogrodzkie spotkania z wiejskim teatrem, rozpoczął Zespół

Folklorystyczny „Gotardowie” ze Zwolenia, prezentując widowisko „Gromniczna”, następnie „Blinowianki” z Blinowa ze spektaklem „Wilijo blinosko” oraz Zespół „Niecieczanie” z Niecieczy ze sztuką „Świętoszek” wg Moliera podsumowując tegoroczne prezentacje. Jeszcze tylko pamiątkowe zdjęcie wykonane przez stałego dokumentalistę sejmików – Lecha Laskowskiego z Warszawy i kolejny XXIV Międzywojewódzki Sejmik Wiejskich Zespołów Teatralnych przeszedł do historii.

Sejmikowi towarzyszyły wystawy: fotograficzna LUDZIE SEJMIKU, GORSETY TARNOGRODZKIE Z KOŃCA XVIII WIEKU, TARNOGRÓD WCZORAJ I DZISIAJ. Czynne było również stoisko z wydawnictwami lokalnymi. Odbyła się również promocja książki „Wczoraj i dzisiaj teatru ludowego. Fakty, tendencje, konteksty” pod redakcją Lecha Śliwnika. Organizatorzy Międzywojewódzkiego Sejmiku Wiejskich Zespołów Teatralnych to: Zarząd Główny Towarzystwa Kultury Teatralnej w Warszawie, Oddział Wojewódzki TKT w Lublinie, Wojewódzki Ośrodek Kultury w Lublinie, Tarnogrodzkie Towarzystwo Regionalne, Burmistrz Tarnogrodu oraz Tarnogrodzki Ośrodek Kultury – gospodarz owych spotkań.

W imprezie udział wzięło osiemnaście zespołów z województwa lubelskiego, podkarpackiego, mazowieckiego, małopolskiego i świętokrzyskiego. Każdy z nich otrzymał pamiątkowy dyplom i drobne upominki. Repertuar zespołów nawiązywał najczęściej do tradycji polskich zwyczajów, obrzędów i prac domowych. Bogactwu form i tematów towarzyszyła staranność o sceniczny efekt, co w sumie dało wiele, interesujących poznawczo i budzących uznanie za walory artystyczne przedstawień. Całości przedstawień dopełniał autentyczny stary sprzęt i narzędzia. Wśród znamienitych gości wręczających nagrody mogliśmy zobaczyć m.in. reżysera Jacquesa Lasalle’a, byłego dyrektora narodowej sceny francuskiej „Comédie-Française”, który przy okazji pobytu w Polsce, przyjął zaproszenie na tarnogrodzki sejmik i z zainteresowaniem oglądał spektakle w wykonaniu wiejskich teatrów.

W tym momencie zespołom pozostaje cierpliwie czekać na finał wszystkich przeglądów regionalnych w pozostałych województwach. Po zakończeniu ostatniego z nich, specjalna komisja wybierze te najlepsze, które spotkają się na Ogólnopolskim Sejmiku Teatrów Wsi Polskiej już w październiku, oczywiście w Tarnogrodzie. Wśród osiemnastu spektakli dało się zauważyć kilka zespołów, w których występowały dzieci i młodzież – to naj-



bardziej cieszy nas organizatorów - zainteresowanie młodszych pokoleń kulturą ludową.

Minął trzydziesty czwarty rok teatralnego sejmikowania w Tarnogrodzie. Za niezawodną przyjaźń dla wiejskiego teatru, za wierne towarzyszenie jego działaniom, dziękuję serdecznie patronom / Ministerstwu Kultury i Dziedzictwa Narodowego / oraz sponsorom / Aptece Prywatnej Piotra Księżackiego, Browarowi Van Pur, Masarni Józefa Nieściora w Księżpolu, PKO

Bank Polski Oddział 1 w Tarnogrodzie / . Pomocy finansowej udzielili również Urząd Marszałkowski w Lublinie i Starostwo Powiatowe w Biłgoraju. Szczególnie ciepłe słowa kieruje pod adresem ZG Towarzystwa Kultury Teatralnej w Warszawie i Wojewódzkiego Ośrodka Kultury w Lublinie, jak również władarzy mojego miasta na czele z Panem Burmistrzem Eugeniuszem Stróżem za pomoc organizacyjną oraz materialne wsparcie imprezy.

Redakcja

Jacques Lasalle

Aktor, pisarz, reżyser. Absolwent Konserwatorium Paryskiego. Wykładowca m.in. w Instytucie Studiów Teatralnych Paris III i Konserwatorium Paryskim. W latach 1967 – 1983 twórca i dyrektor Studio – Theatre w Vitry. W 1990 – 1993 Administrator Generalny Komédie – Française. Autor słynnej inscenizacji Don Juana Moliera z Andrzejem Sewerynem oraz Mizantropa z



tym samym aktorem, pokazywanym w warszawskim Teatrze Narodowym w lutym 2001r.

Bezpośrednie związki z Polską zaczęły się w roku 2000 – Jacques Lasalle przyjął zaproszenie Akademii Teatralnej im. A. Zelwerowicza do pracy w jury I Międzynarodowego Festiwalu Szkół Teatralnych; był przewodniczącym jury – podobnie stało się na II Międzynarodowym Festiwalu Szkół Teatralnych w 2004 roku.

W roku 2006 dyrektor Jan Englert zaprosił Jacquesa Lasalle'a do reżyserii w Teatrze Narodowym, a Tartuffa Moliera uznano za wybitne dzieło teatralne. Obecnie Jacques Lasalle przygotowuje w Teatrze Narodowym – zaplanowaną na początek marca – premierę sztuki Pierre Marivaux Umowa, czyli Łajdak ukarany.

Dans le grand plaisir de la découverte que
les XXXIV^e rencontres théâtrales de Tarnogród m'ont
permises: Le théâtre ici n'est plus théâtre, il est accès
à la mémoire profonde et un pays. Il est la vie
au passé et au présent. Il dit la vérité.
Jacques Lasalle
8.11.2005.

POLSCY ROLLING STONES!

Mówi się o nich „polscy Rolling Stones”...

I faktycznie - coś w tym jest. Choćby
ze względu na źródła muzyki,
zonglowanie stylami, konsekwencję.
Ze względu na staż, pod względem
którego coraz mniej mają równych.
No i ze względu na skomplikowane,
nie wolne od dramatów dzieje...

[tekst - JAN SKARADZIŃSKI]

Weteranów polskiego rocka mieliśmy przyjemność
słuchać i oglądać na deskach Tarnogrodzkiego Ośrodka
Kultury 12 lutego. Bez wątpienia było to ważne wydarze-
nie dla wielbicieli klimatów blues – rockowych, których,
jak się okazało, w Tarnogrodzie i okolicach mamy cał-
kiem sporo.

Przygotowania do koncertu trwały od godziny 10, a od
15 zaczęły się próby muzyków. Atmosfera przed występem
była bardzo przyjemna – zero tremy, żadnych spieć, wszy-
scy wyluzowani i pewni kolejnej udanej sztuki. Trudno się
dziwić – początki zespołu sięgają przecież lat 70. Mimo
tego, że Dżem jest właściwie legendarnym zespołem,

muzykom dale-
ko do gwiazdor-
skich zachowań
– w doskonałych
humorach, chęt-
nie rozmawia-
li i żartowali. Na
pytanie o Tarno-
gród odpowie-
dzieli, że owszem,
miasto piękne i
klimatyczne, ale
można się zgubić
na czwartym ron-
dzie ;)

Około 17⁰⁰ pod
Domem Kultu-
ry pojawili się
już pierwsi fani zespołu. Zakres wiekowy był ogromny
– przyszli i słuchacze, którzy pamiętają pierwsze płyty
zespołu, i młodzież gimnazjalna. Wszyscy przejęci czeka-
li, aż artyści pojawią się na scenie. Dało się słyszeć grupki
ludzi śpiewających „Cegłę” czy „Whisky”.



Pięć minut po 18 publiczność usłyszała pierwsze akordy piosenki „Harley mój”, na co zareagowała bardzo entuzjastycznie. Zespół doskonale wprowadził balans między szybkimi, szalonymi numerami, a spokojnymi, melancholijnymi balladami. Po utworze „Detox” pojawiło się wspomnienie o Ryśku Riedlu – pierwszym wokaliście Dżemu, na co ludzie zareagowali wielkimi brawami. Oprócz evergreenów, jak wspomniana już „Cegła”, dedykowane Wojciechowi Stasiewiczowi „Do kołyski” czy „Tylko ja i ty”, pojawił się również numer z nowej płyty

zespołu – „Jesteś nie dla mnie”. Ludzie bawili się świetnie, muzycy przeplatali piosenki efektownymi solówkami, a na końcu wyrazili chęć ponownego zagrania w naszym mieście, na co wszyscy czekamy. Ogólnie koncert można zaliczyć do udanych – publiczność szczęśliwa, muzycy zadowoleni... Czego chcieć więcej? Chyba tylko tego, żeby takich koncertów odbywało się więcej, czego sobie i Wam życzę.

Aleksandra Stasiewicz

Teatr Arka Lwowska w Tarnogrodzie

8 marca 2009 r. na deskach sceny Tarnogrodzkiego Ośrodka Kultury odbyła się premiera komedii Aleksandra Fredry „Cudzoziemszczyzna” w wykonaniu Teatru „Arka Lwowska” z Lubaczowa. Reżyserię i adaptację widowiska zrealizowali Małgorzata Hawryluk oraz ks. Józef-Jan Dudek, który zagrał również jedną z głównych ról. Scenografię sztuki zaprojektował Stanisław Sobczyk, a charakteryzację przygotowała Alicja Antonik. Równie ważna okazała się oprawa muzyczna spektaklu, o którą zadbała Jolanta Rempola.

„Cudzoziemszczyzna” eksploatuje motyw przebieranki, grania cudzej roli. W majątku Radosta dwaj młodzieńcy starają się o rękę jego córki. Astolf, aby przypodobać się ojcu, udaje znawcę obcych krajów i wielbi ciela cudzoziemskich mód. Zdzisław, który rzeczywiście



przyjęciem miejscowej publiczności. Ruchy, tonacja głosu i mimika twarzy Mariusza Łeskiego grającego Radosta, Mariana Rawskiego w roli Zdzisława oraz Michała Solskiego jako Astolfa starannie odwzorowały sylwetki Fredrowskich bohaterów. Wielkie brawa zebrał ks. Józef wcielający się w służącego Jakuba. Postać ta wniosła masę humoru w całe przedsięwzięcie. Sama jego postawa, strój i gestykulacja wywoływały uśmiech na twarzach widzów. Także kreacje pań – Iwony Świzdor w roli Zofii i Bożeny Michalskiej jako Julii – spotkały się z gorącym przyjęciem zgromadzonych, co nie wiązało się tylko z datą tarnogrodzkiej premiery. Nie zapominajmy także o najmłodszych członkach zespołu, Kamilu Bociu i Piotrze Wojtasiku obsadzonych w rolach bosonogich parobków. W tym miejscu należy również wspomnieć o scenografii sztuki, na którą składały się zabytkowe meble z epoki oraz przykuwające uwagę, wyszukane stroje aktorów.

„Cudzoziemszczyzna” w wykonaniu Teatru „Arka Lwowska” wyraźnie przypadła do gustu tarnogrodzkim widzom, czego wyrazem były długie owacje i wyrazy sympatii dla artystów. Zapowiedzieli oni, że z następną adaptacją także zawitają do naszego miasta.

Redakcja



zna świat, gdyż przemierzył go wraz z wojskami napoleońskimi, udaje prostaka. Oczywiście w finale sztuki to on zwycięża i nawraca Radosta maksymą „Miłe cudze kraje, lecz miłsza ojczyzna”.

Duży aplauz zbrali aktorzy lubaczowskiego teatru. Role, jakie stworzyli, spotkały się z entuzjastycznym

KOLEJNA ODSŁONA TEATRU „MASKA” NA DESKACH TARNOGRODZKIEJ SCENY

19 marca 2009 r. w odbyła się premiera „Baśni o Rycerzu bez Konia” Marty Guśniewskiej w reżyserii Artura Dwulita. W szczelnie wypełnionej sali Tarnogrodzkiego Ośrodka Kultury zasiadły dzieci i opiekunowie z placówek oświatowych Tarnobrodu i okolicznych miejscowości. Zostali oni zaproszeni przez rzeszowskich artystów do świata baśni, w teatralną podróż razem z dzielnym Rycerzem, który nie ma swojego konia i poczciwym Koniem poszukującym swojego rycerza. Obydwaj jednak nawet przez chwilę nie przestają wierzyć, że kiedyś wreszcie się odnajdą. Te poszukiwania tworzą historię troszkę dydaktyczną i troszkę groteskową, nieco tajemniczą i zagadkową, pełną humoru i gdzieś tam sentymentalną, tu i ówdzie wzruszającą, opowiedzianą przy pomocy lalek jawajek, pacynek oraz teatralnych masek. Na swej drodze dzielny Rycerz (w postać wcielił się Robet Luszowski) - choć bez rumaka i poczciwy Koń (Piotr Pańczak) bez jeźdźcy spotykają szereg niezwykle postaci: Łotrów żyjących z napadania (Kamila Korolko, Jadwiga Domka, Monika Szela), ale trafiających na mało zamożne



ofiary, Mysz (K. Korolko) udającą krwiożerczego nietoperza, głodną Smoczycę (J. Domka), Czarodzieja (Grzegorz Eckert), który nie umie czarować i piękną Królową (ponownie Monika Szela), która sama zamknęła się w wieży. W spektaklu mogliśmy zobaczyć niezwykle bogatą i oryginalną scenografię, przenoszącą widzów w świat fantazji. Jej twórcą jest Pavel Hubička. Akcja toczy się wokół olbrzymiego drzewa, w którym umieszczono pomysłowe wyjście na scenę, a jego konary stanowiły doskonałą platformę dla dużej części wydarzeń scenicznych. Muzykę do spektaklu zaaranżował Piotr Klimek a animację komputerową Grzegorz Dzierma. Bajkowa opowieść o tym, że marzenia się spełniają, jeśli tylko nie przestaniemy w nie wierzyć, przypadła do gustu miejscowej publiczności. Dzieci zachwyciły klimat, w stu procentach bajkowy, dorosłych pomysł i subtelny humor. To już kolejna premiera Teatru „Maska” przedstawiona w naszym mieście, doskonale przyjęta przez tarnogrodzkich widzów. Już wkrótce możemy spodziewać się następnej.

Redakcja



ZDROWIE, SPORT

Postawmy na ekologię

W tym roku już po raz piąty zebrali się rolnicy produkujący metodami ekologicznymi na Spotkaniu Oplatkowym. Spotkanie odbyło się w TOK w Tarnobrodzie. Na spotkaniu oprócz tradycyjnego opłatka odbyły się też: szkolenie, prezentacja, tak więc rolnicy mieli okazję zapoznać się z nowościami w zakresie rolnictwa ekologicznego.

Tegoroczne spotkanie organizowane było przez grupę producencką BIOFOOD ROZTOCZE i firmę BIO-CONCEPT oraz indywidualnych rolników-ekologów. Całość poprzedziła uroczysta Msza Św. w Kościele Parafialnym w Tarnobrodzie.

Oprócz rolników zaproszeni zostali przedstawiciele różnych firm i instytucji. Swą obecnością zaszczylicili: dyrektor jednostki certyfikującej BIOEKSPERT Dorota Metera, która mówiła na temat najnowszych zmian w

ustawie o rolnictwie ekologicznym, PROW na lata 2007-2013. Następnie pan Cezary Kruk specjalista z dziedziny pszczelarstwa z Wojewódzkiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego z Końskowoli/k Lublina, wypowiedział się na temat roli pszczół w zapyłaniu upraw rolniczych.

Przedstawiciele firmy nawozowej ze Słowacji promowali nowy nawóz „Condit” do stosowania w rolnictwie ekologicznym. Obecny był również prezes firmy skupującej produkty ekologiczne Bio – Concept – Bogusław Bednarczyk stwierdził: Na terenie powiatu biłgorajskiego istniejemy już około pięciu lat. Współpraca ta ciągle się rozwija, niedawno została zakupiona działka w Tarnobrodzie, na której planowana jest w przyszłości budowa zakładu przetwórczego.

Na spotkaniu obecni byli również: Marian Żmijan kierownik powiatowego biura ARiMR, Stefan Krauz



– dyrektor powiatowego biura ODR-u oraz pracownicy z ODR-u, prezes grupy producenckiej BIOFOOD ROZTOCZE Piotr Puchalski, a także pan Adam Kowalski – to dzięki niemu pojawiła się na naszym terenie 12 lat temu malina jesienna. Burmistrz Tarnogrodu Eugeniusz Stróż stwierdził: Gmina Tarnogród dzięki dynamicznie rozwijającemu się rolnictwu ekologicznemu stała się gminą przyjazną rolnikom i środowisku.

W gminie Tarnogród produkcja ekologicznych owoców oraz warzyw jest największa w Polsce. Szczególne zasługi dla rozwoju tego działu produkcji należy przyznać panu B. Bednarzowi prezesowi firmy Bio – Concept. Rolnictwo ekologiczne w naszym powiecie jest alternatywą dla producentów zarówno ze względu na dopłaty jak i ze względu na ceny skupu owoców.

Po wysłuchaniu wszystkich prelekcji zebrani wspólnie odmówili modlitwę, odśpiewali kolędę i przełamali się opłatkiem.

Warto postawić na ekologię i przejść trzyletni lub czteroletni okres przestawiania i certyfikować swoje gospodarstwo. Dla rolnika to korzyści finansowe, gdyż produkty ekologiczne są najczęściej kilkakrotnie droższe niż konwencjonalne, poza tym rolnicy wytwarzający produkty ekologiczne otrzymują wyższe dotacje. Szczegółowych informacji na ten temat udziela ODR w Biłgoraju. Pracownicy ODR-u prowadzą również szkolenia, pomagają w wypełnianiu wniosków. Są zawsze gotowi udzielić fachowej porady.

Magdalena Koncewicz-Obszańska

INTEGRACYJNE SPOTKANIE OPŁATKOWE

W dniu 22 stycznia w Tarnogrodzkim Ośrodku Kultury odbyło się spotkanie opłatkowo – integracyjne. Spotkanie zorganizowali Diabetycy z Tarnogrodu. Uczestniczyli w nim również podopieczni ze Środowiskowego Domu Samopomocy z Tarnogrodu pod dyrekcją pani Elżbiety Kyc oraz instruktorów pani Magdy Cybart-Cieliczki, pana Piotra Pacyka, pana Piotra Kotowskiego przygotowali wystąpienie z jasełkami oraz zaśpiewali przygotowane kolędy. Później były życzenia i łamanie się opłatkiem. Zaproszeni goście: Kierownik Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej Przychodni Lekarskiej w Tarnogrodzie pan dr Roman Cichocki, pani Bogusia Mazurek szefowa personelu medycznego z przychodni w Tarnogrodzie oraz pani Elżbieta Kyc, dyrektor Środowiskowego Domu Samopomocy bardzo pozytywnie ocenili to spotkanie. „Razem tworzymy wielką rodzinę niepełnosprawnych”- powiedział Prezes Diabetyków w Tarnogrodzie pan Władysław Chodkiewicz. Na zakończenie wręczono podziękowania w formie dyplomów członkom Wolontariatu „Pomocna Dłoń”, którzy obsługiwali to spotkanie, dyrektor Elżbiecie Kyc, instruktorom: pani Magdzie Cybart-Cieliczce, panu Piotrowi Pacykowi, panu Piotrowi Kotowskiemu, którzy przygotowali występ osób niepełnosprawnych. Prezes Diabetyków podziękował



również pani Marii Kucharskiej i pani Janinie Magoch za pomoc w organizacji spotkania. Zebrani obejrzeni kronikę koła diabetyków prowadzoną od 2003 r. Na koniec pan Chodkiewicz zaprosił chorych na cukrzycę do udziału w spotkaniu edukacyjnym w dniu 05 lutego o godz. 1500 w Tarnogrodzkim Ośrodku Kultury, którego jednym z punktów będzie wykład dra Romana Cichockiego pt. „Jeżdżę samochodem a jestem chory na cukrzycę”.

Redakcja

Jeżdżę samochodem a jestem chory na cukrzycę

05 lutego 2009r w Tarnogrodzkim Ośrodku Kultury odbyło się spotkanie edukacyjne pt. „Jeżdżę samochodem a jestem chory na cukrzycę”. Wykład poprowadził lek. med. Roman Cichocki. Oto zalecenia dla chorego wybierającego się w podróż.

Jak chory na cukrzycę powinien przygotować się do podróży samochodem?

1. Rano siadaj za kierownicą po zmierzeniu glukozy we krwi, przyjęciu insuliny i spożyciu posiłku.

2. Jeśli zaczynasz podróż z poziomem glukozy we krwi poniżej 90 mg%, to powinieneś zjeść posiłek zawierający węglowodany (kanapka + batony).

W czasie jazdy samochodem

Podróż to duży wysiłek, zarówno fizyczny jak i umysłowy, przygotuj się na możliwość wystąpienia niedocukrzenia (zabierz ze sobą słodzony płyn, sok, kanapkę, cukier w kostkach czy glukozę w pastylkach). Miej

zawsze przy sobie legitymację lub kartę diabetyka, opaskę na rękę z informacją o chorobie.

1. Jeśli poczujesz się gorzej, niezwłocznie zatrzymaj samochód i wyjmij kluczyki ze stacyjki. Jeśli podejrzewasz niedocukrzenie, zawsze najpierw spożyj węglowodany (słodki płyn lub dwie kostki cukru oraz kanapkę), a potem zmierz poziom cukru we krwi i odpocznij. Gdy wystąpiło niedocukrzenie, nie powinieneś wyruszać w dalszą drogę przed upływem 45-60 minut od pojawienia się problemu, ponieważ Twój mózg nie pracuje w tym okresie prawidłowo.
2. Stres związany z dużym ruchem na drogach, korkami, utrudnieniami w ruchu powoduje, że organizm może potrzebować większej ilości zarówno pokarmu jak i insuliny.
3. Jeśli jedziesz daleko, rób postoje przynajmniej co 2-3 godziny, w przerwie podróży zmierz glukometrem poziom cukru, nie zapomnij o posiłkach o odpowiedniej kaloryczności, ale nie przejadaj się. Należy też odbyć krótki spacer w celu poprawienia krążenia, zarówno tętniczego jak i żylnego. Pamiętaj! Prowadzenie samochodu po obfitym obiedzie czy kolacji grozi sennością.
4. Staraj się – zwłaszcza w dalekie trasy – jeździć z drugą osobą, przygotowaną do niesienia pomocy chorym w chwili niedocukrzenia.



Przewożenie insuliny

W podróż pacjent powinien zabrać ze sobą glukometr, paski, insulinę w ilości, która wystarczy co najmniej na całą podróż plus zapas, glukagon. Leki powinny być zabezpieczone tak, by nie straciły swoich właściwości. Podróż może trwać dużo dłużej niż planujemy.

1. Nie należy pozostawiać insuliny latem w temperaturze ponad 25°C, zimą w temperaturze poniżej 0,5°C, gdyż traci swoją biologiczną aktywność. Należy pamiętać, że karoseria samochodu szybko nagrzewa się słońcu, a ochładza w zimie.
2. Nie wystawiaj insuliny na bezpośrednie działanie promieni słonecznych np. na desce rozdzielczej. Światło słoneczne degraduje insulinę i zmienia ich barwę na żółtobrazową.
3. Nie narażaj insulin na wstrząsy w czasie długich podróży. Lek może zlepić się w bryłki lub utworzyć nalot na ścianie fiolki – nie należy go wtedy używać.

4. Na dłuższe podróże zaopatr się w specjalny pojemnik o miękkich ścianach i utrzymujący stałą temperaturę, przechowuj insulinę pod siedzeniem.

W trosce o stopy

1. Wszystkie osoby z cukrzycą podczas dłuższej jazdy samochodem, zarówno kierowcy jak i pasażerowie muszą zwrócić większą uwagę na obuwiu. Zwłaszcza u osób od dawna cierpiących na cukrzycę wielogodzinne ucisk na kończynę dolną, zwłaszcza stopę, doprowadza do wystąpienia zaburzeń krążenia zarówno żylnego jak i tętniczego, którego konsekwencją są np. zapalenie żył i długo gojące się owrzodzenia.
2. Prowadź auto w wygodnych butach, w których możesz swobodnie ruszać palcami: najlepiej ze skóry, z wygodną wkładką. Weź ze sobą drugie takie buty, abyś mógł zmieniać obuwie co parę godzin. Noś wyłącznie skarpety z naturalnych włókien (bawełniane, wełniane) i weź również dodatkową parę na zmianę.
3. Bardzo ważne jest, aby pacjent wstrzymał się od kierowania pojazdem przez tydzień (lub dłużej, zależnie od indywidualnych problemów) po podjęciu leczenia insuliną lub po zmianie schematu leczenia: na

przykład zmianie jednej postaci insuliny na inną lub zmianie dawkowania.

Ważne

- Nie prowadź samochodu przez 2-3 godziny po badaniu okulistycznym przy rozszerzonej źrenicy (ostrość wzroku jest upośledzona, a oko jest wrażliwe na działanie promieni słonecznych).
- Unikaj w miarę możliwości jazdy nocą.
- Przed planowaną podróżą nie spożywaj żadnego alkoholu, bądź wypoczęty.

W przypadku wątpliwości konieczne należy skontaktować się lekarzem prowadzącym, który doradzi, jak indywidualnie przygotować się do podróży. Osobom chorym na cukrzycę zdarzają się sytuacje, gdy prowadzenie samochodu jest niebezpieczne. Nowoczesna insulinoterapia oparta na analogach insuliny daje dużą szansę na bezpieczniejszą podróż i bezkolizyjne prowadzenie pojazdu przez osobę z cukrzycą. Statystyki wskazują, że chorzy na cukrzycę nie powodują więcej wypadków niż osoby zdrowe.

Przygotował lek. med. Roman Cichocki

Kolejny rok działalności Środowiskowego Domu Samopomocy

Rozpoczął się szczególny jubileuszowy rok działalności Środowiskowego Domu Samopomocy w Tarnogrodzie. Ten rok rozpoczęliśmy bardzo pracowicie, gdyż ze względu na zwiększoną liczbę miejsc statutowych musieliśmy dostosować pracownię do ilości uczestników.

Wszystkie pracownie zostały odmalowane i przystosowane do pracy z osobami niepełnosprawnymi. Obecnie pracownia muzyczno-teatralna i pracownia komputerowa posiadają znacznie więcej miejsca do prowadzenia zajęć a tym samym pozwalają na różnorodność form pracy. Dzięki wsparciu Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie pracownię tę pod koniec roku zostały wyposażone w profesjonalny sprzęt dydaktyczny. Pomoce naukowe pomogą w codziennej pracy, a plan na 2009r. jest bardzo napięty. W maju będziemy obchodzić uroczystość X-lecia ŚDS a to wiąże się z robieniem zaproszeń, pokazu multimedialnego, części artystycznej i poczęstunku, który pomogą nam przygotować rodzice podopiecznych.



W II połowie roku planowane jest nagranie płyty muzycznej z dorobkiem uczestników oraz turnus rehabilitacyjny dla naszych domowników. Duże zaangażowanie włożymy także w inne prace związane z kalendarzem imprez. Był karnawał i dyskoteki, walentynki, Dzień Kobiet. W pracowni plastycznej powstały drobne upo-



minki dla wszystkich kobiet ze ŚDS, z pracowni muzycznej można było usłyszeć piosenki opiewające zalety kobiet, a w kuchni pieczone były ciasteczka przez mężczyzn, którzy chcieli dobrze wypaść w oczach pań. Każda część artystyczna przygotowana przez naszych uczestników wzbudza ogromne emocje, każdy czuje się dowartościowany mimo swych wad i ułomności lub jakichkolwiek niedociągnięć.

Przy Środowiskowym Domu Samopomocy już od 9 lat funkcjonuje Tarnogrodzkie Stowarzyszenie na Rzecz Osób Niepełnosprawnych zrzeszające rodziny podopiecznych ŚDS, pracowników ŚDS oraz mieszkańców Tarnogrodu.

20.01.2009r. odbyło się zebranie członków Stowarzyszenia, na którym podsumowano pracę za 2008r.

Stowarzyszenie świadczy usługi rehabilitacyjne dla mieszkańców Tarnogrodu i okolic.

TSnaRON posiada profesjonalny sprzęt do laseroterapii, magnetoterapii, diadynamiki i jonoforezy. Dzięki wpływom z usług rehabilitacyjnych Stowarzyszenie pomaga osobom niepełnosprawnym oraz wspiera działalność Środowiskowego Domu Samopomocy, dzięki temu możemy spełniać skromne marzenia osób chorych upośledzonych umysłowo lub psychicznie.

Elżbieta Kyc

WIEŚCI Z „OLIMPIAKOSU”

Po zakończeniu rundy jesiennej sezonu 2008/2009 LKS „Olimpiakos” zajmuje 11. miejsce w tabeli klasy okręgowej ZOZPN. Nie jest to wynik, który satysfakcjonuje zarówno zarząd, trenera jak i zawodników - zadowalające byłoby zakładane na początku rundy co najmniej 5. miejsce w tabeli. „Olimpiakos” zdobył 19 punktów, strzelił 25 bramek, a stracił 21. Do realizacji planu zabrakło jednak niewiele, zwycięstwa, które zaprzepaszczone w ostatnich minutach, a nawet w doliczonym czasie meczu, zaważyły na takim obrazie tabeli. Najlepszym strzelcem został Mariusz Dołęcki, strzelając dla LKS-u aż 9 bramek.

Młodzieżówka klubu osiągnęła w rundzie jesiennej następujące wyniki: juniorzy zajęli 13. miejsce w tabeli klasy okręgowej, zdobywając 7 punktów, a trampkarze uplasowali się na 8. miejscu w okręgowej lidze trampkarzy starszych z dorobkiem 15 punktów. Od października poprzedniego roku „Olimpiakos” rozpoczął szkolenie w trzeciej już grupie młodzieżowej. Chłopcy z roczników od 1996 do 1998 mieli okazję poznać podstawy piłki nożnej podczas zajęć prowadzonych przez instruktora piłki nożnej Łukasza Mazurka. Zajęcia odbywały się na stadionie „Olimpiakosu” oraz w sali gimnastycz-

nej Zespołu Szkół Ekonomicznych. Były one kontynuowane w lutym tego roku. Zarząd Klubu na zorganizowanie zajęć dla najmłodszych pozyskał środki z funduszu PPWOW, pomogli także rodzice przyszłych piłkarzy. Pozyskanie środków z PPWOW w bieżącym roku pozwoli na kontynuację szkolenia tej grupy. Przerwa zimowa to okres intensywnych przygotowań piłkarzy klubu do rozpoczynającej się już wkrótce wiosenno-letniej rundy rewanżowej. Od 15 stycznia b.r. zawodnicy rozpoczęli okres przygotowawczy. Szeregi LKS wzmocnią Mirosław Bielak, który wrócił z „Łady” Biłgoraj oraz Robert Bździuch pozyskany z „Piasta Babice”. Z poprzedniego składu ubył tylko Piotr Borowski, ale zastąpiony zostanie przez wracającego po wyleczeniu



kontuzji Grzegorza Gocha. Podczas Turnieju Halowego o Mistrzostwo OZPN „Olimpiakos” dotarł do finału, w którym uznał wyższość występującego w III lidze i mającego duże aspiracje „Spartakusa” Szarowola w minimalnym stosunku 0:1.

Adam Komosa

Udany początek roku w wykonaniu tenisistów stołowych

Początek bieżącego roku to nieprzerwane pasmo sukcesów zawodników Uczniowsko-Parafialnego Klubu Tenisa Stołowego „Dawid”. W pierwszoligowej tabeli po serii dziesięciu zwycięstw zespół zajmuje wysokie drugie miejsce ex-aequo z Alfą Radzyń Podlaski. Mistrzem księży Diecezji Zamojsko - Lubaczowskiej został Andrzej Łuszcz, który zajął również pierwsze miejsce w Pucharze Zimy kategorii open w Zamościu. Do tych dwóch trofeów dołożył także brązowy medal w kategorii seniorów na olimpiadzie Marszałka Województwa Lubelskiego. Na tym turnieju dobrze zagrali najmłodsi wychowankowie klubu, wygrywając po trzy lub dwa spotkania. Wojciech Gierula, Szymon Seroka, Mateusz Gancarz i Rafał Mazurek uplasowali się przy końcu pierwszej dziesiątki rankingu. Mistrzami w grze



podwójnej Województwa Lubelskiego Seniorów 2009 zostali Krzysztof Marcinowski i Marcin Kubiak. W grze deblowej nasi zawodnicy byli klasą sami dla siebie, nie dając szans rywalom na podjęcie wyrównanej walki i tym samym wywalczyli złoty medal. Pierwszy z pary naszych deblistów, kapitan drużyny Krzysztof Marcinowski w pięknym stylu wywalczył - także po raz kolejny - mistrzostwo Polski w zawodach służb pożarniczych, które odbyły się w Rzeszowie. Wysoka forma zawodników UPKS „Dawid” pozwala sądzić, że w następnym numerze kwartalnika nie powinno zabraknąć wzmianki o kolejnych efektownych zmaganiach tarnogrodzkich tenisistów stołowych.

Piotr Majcher

Z PRAC RADY MIEJSKIEJ

30 grudnia 2008r. odbyła się XXI w bieżącej kadencji sesja Rady Miejskiej

Porządek sesji:

- I. Otwarcie sesji i stwierdzenie kworum.
- II. Przedstawienie porządku obrad.
- III. Przyjęcie protokołu z ostatniej sesji.
- IV. Informacja Burmistrza Tarnobrodzkiego o działalności między sesjami.
- V. Interpelacje, zapytania i wnioski Radnych.
- VI. Podjęcie uchwał w sprawie:
 1. Uchwalenia Budżetu Gminy na 2009 r.
 - a) przedstawieni projektu uchwały wraz z uzasadnieniem Burmistrza Tarnobrodzkiego,
 - b) przedstawieni opinii Regionalnej Izby Obrachunkowej,
 - c) przedstawienie opinii komisji stałych,
 - d) przedstawienie projektu stanowiska Burmistrza Tarnobrodzkiego w sprawie opinii (wniosków komisji),
 - e) dyskusja
2. Zmiany w Statucie Gminy Tarnobród.
3. Uchwalenie programu współpracy Gminy Tarnobród z organizacjami pozarządowymi.
4. Zmiany uchwały Nr XI/81/07 Rady Miejskiej w Tarnobrodzie z dnia 28 grudnia 2007r. w sprawie uchwalenia Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na 2008r.
5. Uchwalenie Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na 2009r.
6. Wyrażenia zgody na ponowne oddanie w dzierżawę oraz na okres do trzech lat nieruchomości stanowiących własność Gminy Tarnobród.
7. Określenia rodzajów świadczeń przyznawanych w ramach pomocy zdrowotnej dla nauczycieli szkół i przedszkoli prowadzonych przez Gminę Tarnobród oraz warunków i sposobu ich przyznawania.
8. Zatwierdzenia taryf na zborowe zaopatrzenie w wodę i zborowe odprowadzenie ścieków.
9. Przystąpienia do Stowarzyszenia „Europejskie Centrum Integracji i Współpracy Samorządowej – DOM EUROPA”.
10. Zmieniająca uchwałę w sprawie uchwalenia budżetu Gminy Tarnobród na 2008r.
- VII. Zatwierdzenia planu pracy Rady Miejskiej na 2009r.
- VIII. Zatwierdzenie planu pracy Komisji Rady na 2009r.
- IX. Sprawy różne.
- X. Odpowiedzi na interpelacje, zapytania i wnioski Radnych.
- XI. Zamknięcie sesji.

29 stycznia 2009 r. odbyła się XXII w bieżącej kadencji sesja Rady Miejskiej

Porządek sesji:

1. Otwarcie sesji i stwierdzenie kworum.
2. Przedstawienie porządku obrad.
3. Przyjęcie protokołu z ostatniej sesji.
4. Informacja Burmistrza Tarnobrodzkiego o działalności między sesjami.
5. Interpretacje, zapytania i wnioski Radnych.
6. Podjęcie uchwały w sprawie:
 - a) uchwalenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Tarnobród z dnia 30.08.2005r. (Dz. Urz. Woj. Lubelskiego z dnia 16.11.2005r. Nr 215) w obrębie miejscowości Różaniec Pierwszy i Różaniec Drugi;
 - b) przyjęcia Strategii Rozwoju Gminy Tarnobród na lata 2009-2015;
 - c) ustalenia wysokości opłat za świadczenia Przedszkola Miejskiego w Tarnobrodzie;
 - d) uchwalenia Statutu Miejskiego Ośrodka Oświaty w Tarnobrodzie;
 - e) zmiany uchwały w sprawie uchwalenia budżetu gminy na 2009r.
7. Sprawy różne.
8. Odpowiedzi na interpelacje, zapytania i wnioski Radnych.
9. Zamknięcie sesji.

13 marca 2009 r. odbyła się XXIII w bieżącej kadencji sesja Rady Miejskiej

Porządek sesji:

1. Otwarcie sesji i stwierdzenie kworum.
2. Przedstawienie porządku obrad.
3. Przyjęcie protokołu z ostatniej sesji.
4. Informacja Burmistrza Tarnobrodzkiego o działalności między sesjami.
5. Interpelacje, zapytania i wnioski Radnych.
6. Podjęcie uchwał w sprawie:
 - a) udzielenia pomocy rzeczowej Powiatowi Biłgorajskiemu w zakresie wykonania chodnika przy drodze powiatowej na 2958L w ciągu drogowym Wola Różaniecka – Różaniec w miejscowości Wola Różaniecka;
 - b) zatwierdzenia Planu Odnowy Miejscowości Tarnobród na lata 2009-2016;
 - c) utworzenia Zaocznego Liceum Ogólnokształcącego Dla Dorosłych w Zespole Szkół Ekonomicznych im. Armii Krajowej w Tarnobrodzie;
 - d) utworzenia Zaocznego Uzupełniającego Liceum Ogólnokształcącego Dla Dorosłych w Zespole Szkół Ekonomicznych im. Armii Krajowej w Tarnobrodzie;

- e) ustalenia regulaminu określającego wysokość oraz warunki przyznawania nauczycielom zatrudnionym w szkołach i placówkach oświatowych, dla których organem prowadzącym jest Rada Miejska w Tarnogrodzie, dodatków: za wysługę lat, motywacyjnego, funkcyjnego, za warunki pracy oraz obliczania i wypłacania wynagrodzenia za godziny nadwymiarowe i godziny doraźnych zastępstw;
- f) wyodrębnienia środków na wspieranie doskonalenia zawodowego nauczycieli szkół i przedszkoli samorządowych, dla których organem prowadzącym jest Gmina Tarnogród oraz ustalenia regulaminu dysponowania tymi środkami;
- g) określenia zasad nabycia, zbycia, obciążenia oraz ponownego oddawania w dzierżawę lub najem nieruchomości stanowiących własność Gminy Tarnogród;
- h) zasad wynajmowania lokali wchodzących w skład mieszkaniowego zasobu Gminy Tarnogród;
- i) uchylenie uchwał dotyczących stawek czynszu regulowanego na lokale mieszkalne;
- j) utworzenia obwodu głosowania w szpitalu w Tarnogrodzie - Oddziały Zamiejscowe SP ZOZ w Biłgoraju w celu przeprowadzenia wyborów do Parlamentu Europejskiego;
- k) zmiany uchwały w sprawie uchwalenia budżetu gminy na 2009 r.
- 7. Sprawy różne.
- 8. Odpowiedzi na interpelacje, zapytania i wnioski Radnych.
- 9. Zamknięcie sesji.

Z ŻYCIA SAMORZĄDU

1. Ogłoszono przetarg „Budowa kanalizacji sanitarnej Etap I w Różańcu Pierwszym – zadanie 4 o zakresie: - kanały sanitarne grawitacyjne z rur polietylenowych PEHD SN 8 o średnicach 150-250mm o łącznej długości 1324,00 m w tym o średnicy 200mm długości 852,00 m, o średnicy 150mm długości 472,00 m.” Termin wykonania do dnia 31 lipca 2009 r. Otwarcie ofert i wybór wykonawcy w dniu 2 kwietnia 2009 r.

2. Do końca kwietnia 2009 r. przewidziano wykonanie budowy boisk w ramach programu „Moje boisko Orlik 2012” w Różańcu Pierwszym. Wartość inwestycji po przetargu wynosi 1 327 386 zł, brutto. Wykonawcą wyłonionym w drodze przetargu jest; Lubaczowskie Przedsiębiorstwo Budowlane Sp. z o.o. w Lubaczowie.

13 marca 2009 r. odbyła się w Tarnogrodzkim Ośrodku Kultury XXIII w bieżącej kadencji Sesja Rady Miejskiej. Radni podjęli uchwały m.in. w sprawie Planu Odnowy Miejscowości Tarnogród na lata 2009-2016, poprzedzoną zebraniem mieszkańców Tarnogrodu i członków zarządów poszczególnych dzielnic w dniu 11 marca 2009 r. oraz w sprawie ustalenia regulaminu określającego wysokość oraz warunku przyznawania nauczycielom dodatku za wysługę lat, motywującego, funkcyjnego, za warunki pracy oraz obliczanie i wypłacanie wynagrodzenia za godziny nadwymiarowe- uzgodnione uprzednio ze związkami zawodowymi „Solidarność” oraz Związkiem Nauczycielstwa Polskiego- Zarząd oddziału Tarnogród.

Gmina Tarnogród pozyskała na realizację Poakcesyjnego Programu Wsparcia Obszarów Wiejskich 326 tys. zł, z czego na zadania związane z realizacją Programu Inte-

gracji Społecznej w 2008 r. wydatkowano przeszło 78 tys. Obecnie gmina ogłosiła konkurs ofert na usługi dla dzieci i młodzieży, rodzin oraz osób starszych. Do rozdysponowania jest ponad 247 tys. zł, przewiduje się, że jeszcze na przełomie kwietnia i maja rozpocznie się realizacja projektów przyczyniających się do wzrostu poziomu integracji społecznej m.in. poprzez aktywne zorganizowanie czasu wolnego, zajęcia pozaszkolne i pozalekcyjne. Instytucje i organizacje zainteresowane udziałem w przedsięwzięciu mogą kontaktować się z Zastępcą Burmistrza Tomaszem Rogalą, który jest gminnym koordynatorem programu lub. Bogdanem Graszą pracownikiem merytorycznym Urzędu Miejskiego w Tarnogrodzie.

W styczniu oraz lutym br. odbyły się zebrania Ochotniczych Straży Pożarnych na terenie gminy. Podczas spotkań przedstawione zostały działania zrealizowane w 2008 r., zgłaszano również potrzeby oraz przedstawiono plany działalności jednostek na 2009 r. Podczas prowadzonej od 2007 r. wymiany pojazdów pożarniczych gmina zakupiła czwarty samochód – Opel Movano z przeznaczeniem dla OSP w Luchowie Dolnym. Tym samym w naszej gminie skończył się etap użytkowania pożarniczych „Żurów”.

W wyniku prowadzonego postępowania w trybie zgodnym z ustawą „Prawo zamówień publicznych” sfinalizowano sprzedaż terenu inwestycyjnego o obszarze ok. 4 ha zlokalizowanego w obrębie dzielnicy Przedmieście Płuskie (okolica oczyszczalni ścieków). Nabywcą została firma Bio-Concept z Kańczugi, która jako udziałowiec grupy producenckiej Roztocze Food zamierza inwestować w rozwój produkcji ekologicznej i przetwórstwa rolnego na terenie gminy Tarnogród.

DOCHODY I WYDATKI GMINY 2009

Struktura dochodów

Lp.	Źródła dochodów	Plan na 2009 rok	%
	Dochody, z tego:	23.367.156,90	100
1.	Subwencje	9.397.187,-	40,22
2.	Dotacje celowe z budżetu państwa	2.712.336,-	11,60
3.	Środki pomocowe	6.713.374,90	28,73
4.	Udziały w podatkach budżetu państwa	1.535.588,95	6,57
5.	Podatki, opłaty	1.818.800,-	7,78
6.	Dochody z mienia komunalnego	470.670,78	2,02
7.	Wpływy z dożywiania	104.000	0,45
8.	Inne	615.199,27	2,63
	Przychody	3.183.290,33	
	Ogółem	26.550.447,23	

Udział przychodów w stosunku do dochodów wynosi 13,62% w 2009 r.

PLAN WYDATKÓW BUDŻETOWYCH NA 2009 ROK

Struktura wydatków

Cel wydatków	Plan na 2009 rok	%	%
Wydatki	25.714.145,50	100	
Wydatki inwestycyjne	10.818.259,90	42,07	
Wydatki bieżące	14.895.885,60	57,93	100
Rolnictwo i łowiectwo	13.000,-		0,09
Wytwarzanie, zaopatrywanie w energię elektryczną, gaz i wodę	77.553,60		0,52
Transport i łączność	290.000,-		1,95
Gospodarka mieszkaniowa	95.100,-		0,64
Działalność mieszkaniowa	20.000,-		0,13
Administracja publiczna	1.673.208,-		11,23
Urzędy naczelnych organów władzy państwowej, kontroli i ochrony prawa oraz sądownictwa	1.128,-		0,01
Obrona narodowa	500,-		
Bezpieczeństwo publiczne i ochrona przeciwpożarowa	137.000,-		0,92
Wydatki związane z poborem podatków	45.000,-		0,3
Obsługa długu publicznego	160.000,-		1,07
Różne rozliczenia	90.000,-		0,6
Oświata i wychowanie	7.573.566,-		50,85
Ochrona zdrowia	105.500,-		0,71
Pomoc społeczna	3.315.810,-		22,26
Edukacyjna, opieka wychowawcza	286.770,-		1,93
Gospodarka komunalna i ochrona środowiska	366.000,-		2,46
Kultura i ochrona dziedzictwa narodowego	555.750,-		3,73
Kultura fizyczna i sport	90.000,-		0,60
Rozchody	836.301,73		
OGÓŁEM	26.550.447,23		

Udział rozchodów w stosunku do wydatków wynosi w 2009 r. 3,25%.

27. ROCZNICA WPROWADZENIA STANU WOJENNEGO

Wyłączone telefony, wstrzymana sprzedaż prasy, masowe aresztowania opozycji, zamknięte granice i lotniska. Strach i niepewność, ale także rodzący się bunt.

Dziś, po 27 latach od wprowadzenia stanu wojennego, nadal żywe są kontrowersje wokół konieczności jego wprowadzenia. Na ile żywa jest jednak nasza pamięć o tamtych wydarzeniach i chęć jej zachowania?

Z wybicciem północy, 13 grudnia 1981 roku oddziały ZOMO rozpoczęły pierwszą serię aresztowań działaczy opozycyjnych. Na ulicę wyszła milicja i wojsko. Wyłączono telefony, a wszelka korespondencja miała od tej pory podlegać ścisłej cenzurze. Wznowiono akcję zagłuszania zagranicznych stacji radiowych, nadających w języku polskim. Polacy przeżyli szok, choć niepokoje i napięcie w kraju wzmagają się już od dawna. Telewizja Polska wyemitowała w niedzielny poranek przemówienie gen. Wojciecha Jaruzelskiego (stojącego na czele Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego), który informował naród o wprowadzeniu stanu wojennego.

W pierwszym tygodniu po wprowadzeniu stanu wojennego w więzieniach i ośrodkach internowania znalazło się ok. 5000 osób, głównie członków „Solidarności”. W następnych tygodniach miały miejsce procesy polityczne i zwolnienia z pracy, jako konsekwencje wyciągnięte wobec uczestników strajków i opozycji. Propaganda PRL-u przedstawiała jednak stan wojenny jako konieczny krok w stronę przywrócenia ładu, mówiąc o „wielkiej uldze” narodu i powszechnym zrozumieniu zaistniałej sytuacji. Szok miał według twórców oficjalnych materiałów propagandowych towarzyszyć jedynie społecznym „ekstremom”.

Stan wojenny zniesiony został dopiero 22 lipca 1983 roku, pochłaniając w czasie swojego trwania dziesiątki ofiar śmiertelnych i łamiąc życie wielu ludziom. Choć stanowi jeden z elementów naszej najnowszej historii, nie zawsze chcemy jeszcze pamiętać o jego bilansie i doniosłości skutków.

Dziś stan wojenny znany jest nam już tylko z archiwalnych nagrań i opowiadań rodziców. Być może niektórym z dzisiejszych czterdziestolatków majaczy się jeszcze w pamięci obraz wjeżdżających na ulice czołgów i rozczarowania, gdy po raz pierwszy nie mogli obejrzeć w telewizji „Teleranka” – trudno jednak wymagać od nich wyrazistszych wspomnień. Pamięć o najnowszej historii naszego narodu warta jest jednak pielęgnowania, dlatego tak cenne wydają się być wszelkie źródła informacji na temat wydarzeń grudniowych – w szczególności te, które są najłatwiej dostępne młodym Polakom. Być może 27. rocznica wprowadzenia stanu wojennego to właśnie dobry pretekst, aby poświęcić chwilę na zapoznanie się z wydarzeniami tamtego trudnego czasu.

W tym roku obchody rocznicy tego tragicznego wydarzenia zorganizowano w naszym

mieście w niedzielę 14 grudnia 2008 roku. Rozpoczęły się Mszą św. odprawioną pod przewodnictwem księdza dziekana Ryszarda Sierkowskiego w kościele parafialnym Przemienienia Pańskiego. Następnie zebrani goście w towarzystwie orkiestry dętej z Kopalni Węgla Kamiennego „Bogdanka” przemaszerowali na cmentarz. Tam, przy grobie zamordowanego górnik Krzysztofa Giza, odegrano hymn państwowy i hymn górników oraz złożono kwiaty. W uroczystościach uczestniczyła rodzina zabitego górnik: siostra Małgorzata Cierkos i brat Andrzej Giza z rodzinami oraz przedstawiciele władz różnych szczebli: Zdzisław Podkański - eurodeputowany oraz posłowie na Sejm - Sławomir Zawisłak i Mariusz Grad, radna sejmiku wojewódzkiego Antonina Łobejko oraz delegacja wojewody lubelskiego a także przedstawiciele samorządu powiatowego i samorządów gminnych na czele z Burmistrzem Tarnobrodzkiego Eugeniuszem Stróżem. Nie zabrakło także delegacji Zarządu Regionu NZSS „Solidarność” w Lublinie, Zarządu Oddziału w Biłgoraju oraz przedstawicieli zakładów pracy naszego miasta i powiatu.

W Tarnobrodzkim Ośrodku Kultury młodzież z Zespołu Szkół Ekonomicznych im. Armii Krajowej oraz Publicznego Gimnazjum w Tarnobrodzie zaprezentowała montaż słowno - muzyczny nawiązujący w swej wymowie do 27. rocznicy wprowadzenia stanu wojennego. Uroczystość miała bardzo podniosły charakter. Zaproszeni goście wyrazili uznanie dla tarnobrodzkiej młodzieży i pedagogów za obrazowe i sugestywne przedstawienie tamtych trudnych dni.

Warto pamiętać o ludziach, którzy wtedy stracili życie, abyśmy dzisiaj mogli żyć w wolnym kraju. Taką osobą był właśnie Krzysztof Giza, który jako młody chłopak wyjechał do pracy w kopalni Wujek. Był bardzo aktywnym człowiekiem, a gdy w kopalni wybuchł strajk po wprowadzeniu stanu wojennego, włączył się czynnie do tego protestu. Za co zapłacił najwyższą cenę – życie.

Katarzyna Skubisz



MAMMOGRAFIA

Po raz kolejny w Tarnogrodzie zorganizowana zostanie akcja bezpłatnych badań mammograficznych na terenie gminy, przeprowadzona przez personel Przychodni Profilaktyki i Diagnostyki Obrazowej z Białegostoku. W ramach umowy z Lubelskim Oddziałem Wojewódzkim NFZ na wykonywanie takich badań dla kobiet w wieku 50-69 lat (pełne roczniki 1940-1959) przy współudziale Wojewódzkiego Ośrodka Koordynującego Program Profilaktyki Raka Piersi w Lublinie, wykonane zostaną dnia 27.04.2009 r. w specjalnie przygotowanym do tego celu mammobusie. Zapisy przeprowadzi Tarnogrodzki Ośrodek Kultury.



Dyrektor Zespołu Szkół Ekonomicznych im. Armii Krajowej w Tarnogrodzie

ogłasza na rok szkolny 2009/2010 rekrutację uczniów i słuchaczy do klas I następujących typów szkół:

Dla absolwentów gimnazjum:

Liceum Ogólnokształcące (3 lata nauki) - klasy z rozszerzeniem:

- Języka angielskiego i informatyki
- Geografii i wiedzy o społeczeństwie
- Języka angielskiego i wiedzy o społeczeństwie [program sportowo-obronny]

Technikum Ekonomiczne (4 lata nauki) – zawody:

- Technik ekonomista
- Technik handlowiec
- Technik informatyk

Dla absolwentów szkoły podstawowej, gimnazjum lub zasadniczej szkoły zawodowej:

Liceum Ogólnokształcące (3 lub 2 lata nauki) zaoczne dla dorosłych.

Dla absolwentów liceum lub technikum:

Szkoła Policealna (2 lata nauki) zaoczna dla dorosłych - zawody:

- Technik informatyk,
- Technik organizacji reklamy,
- Technik prac biurowych,
- Technik rachunkowości.

Nauka w ZSE w Tarnogrodzie jest bezpłatna!

Zjazdy w szkołach dla dorosłych odbywać się będą dwa razy w miesiącu w sobotę i niedzielę.

NAJMŁODSI MIESZKAŃCY NASZEGO MIASTA I GMINY

L.P.	Nazwisko, Imiona	Imię ojca i matki	Data urodzenia
1.	Marczak Liliana	Paweł i Ewa	2008-01-02
2.	Malik Kacper	Piotr i Anna	2008-01-09
3.	Odrzywolski Miłosz	Jakub i Katarzyna	2008-01-10
4.	Mazurek Bartłomiej	Łukasz i Paulina	2008-01-16
5.	Pekala Marcel	Sławomir i Grażyna	2008-01-16
6.	Bartosik Patryk	Daniel i Urszula	2008-01-20
7.	Rebach Oliwia	Adam i Edyta	2008-01-21
8.	Wardach Magdalena	Stanisław i Ewa	2008-01-27
9.	Tabała Wojciech	Dariusz i Ewa	2008-02-05
10.	Grzywna Krzysztof Jan	Łukasz i Ewelina	2008-02-06
11.	Bryła Michał	Piotr i Grażyna	2008-02-07
12.	Kościelska Milena	Adam i Marzena	2008-02-11
13.	Michońska Martyna	Piotr i Beata	2008-02-19
14.	Gardyjas Nikola	Mateusz i Paulina	2008-03-05
15.	Przybyłowicz Martyna	Mariusz i Beata	2008-03-05
16.	Oślizło Jakub Tadeusz	Mariusz i Elżbieta	2008-03-12
17.	Karpik Ernest Grzegorz	Tomasz i Katarzyna	2008-03-16
18.	Pelc Aleks	Adam i Katarzyna	2008-03-26
19.	Karaś Michał Jan	Łukasz i Angelika	2008-03-28
20.	Piast Oliwia Maria	Czesław i Agnieszka	2008-03-29
21.	Horoch Kacper	Rafał i Katarzyna	2008-04-08
22.	Laskowska Nicole	Grzegorz i Agnieszka	2008-04-13
23.	Jaworska Milena	Jarosław i Beata	2008-04-15
24.	Rzeźnik Wojciech	Józef i Urszula	2008-04-15
25.	Karasiewicz Hanna Alicja	Rafał i Alicja	2008-04-21
26.	Miśkowiak Oliwia	Leszek i Anna	2008-04-24
27.	Magoch Julia	Paweł i Joanna	2008-04-30
28.	Krasowski Jakub Jan	Jan i Jolanta	2008-05-02
29.	Grasza Aleksandra Julia	Sławomir i Agnieszka	2008-05-22
30.	Krupornicka Zuzanna	Piotr i Ewa	2008-05-25
31.	Lachowski Adrian	Stanisław i Alina	2008-06-08
32.	Marczak Mateusz	Mariusz i Maria	2008-06-08
33.	Blicharz Nela	Marek i Anna	2008-06-12
34.	Olejnicka Julia	Filip i Monika	2008-06-18
35.	Banaś Paweł Jan	Piotr i Urszula	2008-06-27
36.	Swiatał Piotr	Zbigniew i Ewa	2008-06-29
37.	Głównyńska Anna	Stanisław i Aneta	2008-07-04
38.	Kożuszek Kacper Damian	Damian i Monika	2008-07-09
39.	Larwa Dominik Piotr	Mirosław i Ewa	2008-07-09
40.	Czyżnikowska Anna	Mariusz i Ewa	2008-07-16
41.	Buńko Aleksandra	Janusz i Anna	2008-07-28
42.	CapKrzysztof	Waldemar i Monika	2008-07-29
43.	Bucior Aleksander	Dariusz i Elżbieta	2008-07-30
44.	Ciołek Magdalena	Mirosław i Anna	2008-08-05
45.	Kamieniec Szymon Nikodem	Mariusz i Iwona	2008-08-11
46.	Piętak Damian	Artur i Anna	2008-08-16
47.	Bodys Szymon Jakub	Łukasz i Katarzyna	2008-08-21
48.	Książd Kacper	Janusz i Katarzyna	2008-08-22
49.	Książek Magdalena	Krzysztof i Wioletta	2008-08-25
50.	Wojtków Gabriela Maria	Piotr i Lidia	2008-08-26
51.	Harmida Kinga	Krzysztof i Lucyna	2008-09-02
52.	Harmida Marcin	Krzysztof i Lucyna	2008-09-02
53.	Szymanik Martyna	Bernard i Katarzyna	2008-09-05
54.	Obszańska Emilia Kornelia	Tomasz i Magdalena	2008-09-09
55.	Borek Alicja	Marcin i Joanna	2008-09-14
56.	Larwa Sylwester	Józef i Elżbieta	2008-09-19
57.	Janda Szymon	Krzysztof i Monika	2008-09-25
58.	Kaczor Bartłomiej Michał	Paweł i Anna	2008-09-29
59.	Borowiec Alicja	Piotr i Ewa	2008-10-06
60.	Misiągiewicz Sebastian Karol	Marek i Ewa	2008-10-16
61.	Sikora Karol	Leszek i Monika	2008-10-18
62.	Sikora Mikołaj	Leszek i Monika	2008-10-18
63.	Krupczak Martyna	Mirosław i Bernardetta	2008-10-24
64.	Postrzech Szymon Stanisław	Grzegorz i Monika	2008-10-26
65.	Kasperek Cyprian	Mirosław i Ewa	2008-10-27
66.	Głównyńska Martyna	Stanisław i Wiesława	2008-10-29
67.	Karaś Karol Grzegorz	Grzegorz i Małgorzata	2008-11-03
68.	Pawłos Bartłomiej	Dariusz i Bogusława	2008-11-06
69.	Pawlik Mateusz Adam	Robert i Mata	2008-11-09
70.	Jonak Julia	Mariusz i Maryla	2008-11-15
71.	Patro Szymon	Mieczysław i Bożena	2008-11-18
72.	Dziura Maja	Dariusz i Małgorzata	2008-11-19
73.	Kordyjak Julita	Jarosław i Joanna	2008-12-11

ODESZLI OD NAS

1. Bartosik Zbigniew, Tarnogród, zm. 2008-12-16
2. Bodek Wiesław, Luchów Górny, zm. 2008-11-28
3. Bordzań Marian, Tarnogród, zm. 2008-06-12
4. Bryła Janina, Wola Różaniecka, zm. 2008-07-15
5. Bukowińska Paulina, Tarnogród, zm. 2008-04-28
6. Buńko Andrzej, Wola Różaniecka, zm. 2008-10-31
7. Chilimoniuk Janina, Tarnogród, zm. 2008-08-05
8. Czop Julian, Różaniec Pierwszy, zm. 2008-12-31
9. Daciek Stanisława, Tarnogród, zm. 2008-12-09
10. Daciek Feliksa, Tarnogród, zm. 2008-06-23
11. Dołomisiewicz Eugeniusz Jan, Wola Różaniecka, zm. 2008-11-06
12. Duda Katarzyna, Tarnogród, zm. 2008-07-04
13. Dworniczak Stanisław, Tarnogród, zm. 2008-05-26
14. Dworniczak Antoni, Tarnogród, zm. 2008-01-08
15. Dzido Józefa, Tarnogród, zm. 2008-04-22
16. Filist Antoni, Luchów Dolny, zm. 2008-04-03
17. Filist Bronisław, Luchów Dolny, zm. 2008-12-17
18. Filist Genowefa Urszula, Luchów Dolny, zm. 2008-05-16
19. Gąsior Jan, Różaniec Pierwszy, zm. 2008-06-27
20. Gielicz Helena, Tarnogród, zm. 2008-09-04
21. Gleń Józef, Wola Różaniecka, zm. 2008-12-09
22. Gleń Bronisław, Wola Różaniecka, zm. 2008-03-12
23. Grasza Tomasz, Tarnogród, zm. 2008-09-26
24. Hajko Marianna, Tarnogród, zm. 2008-05-22
25. Harmida Jerzy, Wola Różaniecka, zm. 2008-11-23
26. Jabłońska Wiera, Tarnogród, zm. 2008-02-26
27. Kapka Karolina, Tarnogród, zm. 2008-11-02
28. Karaś Stanisław, Luchów Dolny, zm. 2008-06-04
29. Karpik Longin, Tarnogród, zm. 2008-05-23
30. Klecha Marianna, Tarnogród, zm. 2008-10-27
31. Konopka Michalina Wanda, Tarnogród, zm. 2008-03-23
32. Korpala Helena Urszula, Tarnogród, zm. 2008-05-26
33. Krasowski Jan, Tarnogród, zm. 2008-01-03
34. Kuczma Jan Stanisław, Tarnogród, zm. 2008-11-24
35. Kyc Janina, Luchów Dolny, zm. 2008-04-04
36. Lechowski Augustyn Hieronim, Tarnogród, zm. 2008-05-17
37. Legieć Piotr, Różaniec Drugi, zm. 2008-09-30
38. Leśniowski Henryk Andrzej, Tarnogród, zm. 2008-07-13
39. Łukaszczyk Genowefa, Tarnogród, zm. 2008-01-30
40. Łuszczek Andrzej, Wola Różaniecka, zm. 2008-12-28
41. Łuszczek Maria, Tarnogród, zm. 2008-09-10
42. Magoch Helena, Tarnogród, zm. 2008-05-17
43. Małocha Krystyna, Tarnogród, zm. 2008-05-12
44. Marczak Józef, Wola Różaniecka, zm. 2008-07-02
45. Marszałec Antoni, Wola Różaniecka, zm. 2008-04-16
46. Mazurek Stefania Eufrozyna, Tarnogród, zm. 2008-05-13
47. Mazurek Janina, Tarnogród, zm. 2008-02-03
48. Mendel Apolonia, Luchów Dolny, zm. 2008-12-01
49. Mendryk Romana, Tarnogród, zm. 2008-09-25
50. Mróz Ludwik Antoni, Luchów Dolny, zm. 2008-12-03
51. Muława Stanisław Jacek, Tarnogród, zm. 2008-08-14
52. Myszkowiak Katarzyna, Tarnogród, zm. 2008-01-04
53. Padiasek Władysława, Różaniec Drugi, zm. 2008-03-09
54. Padiasek Olga, Różaniec Pierwszy, zm. 2008-10-28
55. Pawluk Maciej, Luchów Dolny, zm. 2008-11-09
56. Pięciorek Rozalia, Wola Różaniecka, zm. 2008-01-31
57. Pięciorek Zofia, Wola Różaniecka, zm. 2008-04-23
58. Popek Stefania, Luchów Dolny, zm. 2008-07-01
59. Regiel Maria, Różaniec Pierwszy, zm. 2008-03-27
60. Rogala Jan, Tarnogród, zm. 2008-03-08
61. Rzeźnik Henryk Maciej, Wola Różaniecka, zm. 2008-12-13
62. Saweczko Bronisława, Luchów Górny, zm. 2008-08-21
63. Sereda Marianna, Różaniec Pierwszy, zm. 2008-12-28
64. Spustek Wojciech, Różaniec Pierwszy, zm. 2008-01-15
65. Sularz Sabina, Wola Różaniecka, zm. 2008-08-17
66. Szkoda Jan, Różaniec Drugi, zm. 2008-09-08
67. Szmolda Zbigniew Marian, Luchów Górny, zm. 2008-08-19
68. Szmolda Piotr, Luchów Dolny, zm. 2008-04-14
69. Śmieciuch Marcin, Tarnogród, zm. 2008-09-26
70. Tylus Sabina, Tarnogród, zm. 2008-04-17
71. Wielgus Helena, Tarnogród, zm. 2008-07-28
72. Wiśniewska Anna, Wola Różaniecka, zm. 2008-01-08
73. Właż Apolonia, Luchów Górny, zm. 2008-06-08
74. Właż Agnieszka, Luchów Górny, zm. 2008-04-12
75. Włodarczyk Józef Walerian, Tarnogród, zm. 2008-09-02
76. Zagdański Zdzisław, Tarnogród, zm. 2008-10-16

KRONIKA WYDARZEŃ

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy w dniu 11. 01. 2009 roku kolejny raz zagrała w Tarnogrodzie. Tradycyjnie wolontariusze Klubu „Pomocna Dłoń” – uczniowie Publicznego Gimnazjum w Tarnogrodzie prowadzili zbiórkę pieniędzy na rzecz zakupu sprzętu medycznego przeznaczonego do wczesnej diagnostyki onkologicznej u dzieci. Na ten szczytny cel mieszkańcy naszej gminy ofiarowali datki.

Uzbierano **4067,21** złotych. Z roku na rok młodzież zbiera coraz więcej pieniędzy, co jest dla niej bardzo ważnym argumentem do kontynuowania charytatywnej działalności. Wolontariusze kwestowali na terenie Tarnogrodu, Luchowa Górnego, Korchowa, Woli Różanieckiej i Różańca.

Nad przebiegiem zbiórki czuwali członkowie Rady Wolontariatu: Elżbieta Kyc, Renata Ćwik, Janusz Skubisz, Roman Cichocki oraz Ryszard Kyc.

Nie było żadnych kłopotów, ponieważ nad bezpieczeństwem akcji czuwali funkcjonariusze policji w Tarnogrodzie, za co serdecznie im dziękujemy. Osoby chętne do współpracy w ramach wolontariatu zapraszamy do kontaktu z członkami Rady. Czekamy na młodzież i na dorosłych.

Pragniemy przypomnieć o możliwości odliczania i wpłacania 1 % podatku na rzecz wolontariatu „Pomocna Dłoń” w Tarnogrodzie

Odliczoną kwotę należy wpisać w odpowiednią rubry-

kę dokumentu PIT na rzecz:

Fundacja Fundusz Lokalny Ziemi Biłgorajskiej (KRS 0000082324) z dopiskiem:

Tarnogród „Pomocna Dłoń”



4 lutego 2009 r. Tarnogrodzki Klub Wolontariatu „Pomocna Dłoń” zorganizował wycieczką integracyjną do Rzeszowa dla osób niepełnosprawnych oraz uczestników wolontariatu - młodzieży gimnazjalnej na film edukacyjny w ramach działalności wspomagającej kulturę i pielęgnowanie lokalnych tradycji i działalności na rzecz osób chorych i niepełnosprawnych.

11 lutego 2009 r. z okazji Światowego Dnia Chorych wolontariusze zorganizowali spotkanie dla przewlekłe chorych przebywających w szpitalu w Tarnogrodzie, na które złożyły się zajęcia terapeutyczne i słodki poczęstunek.

4 marca 2009 roku w Zespole Szkół Ekonomicznych im. AK w Tarnogrodzie rozegrano finał powiatowej licealiady w piłce siatkowej chłopców. Wyniki przedstawiają się następująco:

1. Zespół Szkół Leśnych w Biłgoraju.
2. **Zespół Szkół Ekonomicznych w Tarnogrodzie.**
3. Zespół Szkół Budowlanych i Ogólnokształcących w Biłgoraju.

Chłopcom z ekonomika gratulujemy wspaniałego wyniku!

W miłej i prawdziwie sportowej atmosferze przebiegły eliminacje powiatowe tenisa stołowego dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych z Powiatu Biłgorajskiego, jakie odbyły się w Zespole Szkół Ekonomicznych im. AK w Tarnogrodzie. Szczególnie gratulujemy chłopcom z ekonomika, którzy zajęli II miejsce i tym samym uzyskali awans do Mistrzostw Rejonu.

Wyniki w kategorii chłopców:

1. Dziewa Dariusz, Olech Damian - ZSBiO w Biłgoraju
2. **Gancarz Łukasz, Czuchra Mateusz** - ZSE w Tarnogrodzie
3. Nalepa Tomasz, Kiszka Mateusz - ZSZiO w Biłgoraju
4. Malinger Michał, Książek Mateusz - ONZ w Biłgoraju

Kategoria dziewcząt:

1. Sprysak Teresa, Gałan Monika - ZSZiO w Biłgoraju
2. Welcz Beata, Krasna Natalia - ZSBiO w Biłgoraju
3. **Szpyt Aleksandra, Dołowa Edyta** - ZSE w Tarnogrodzie
4. Pułapa Paulina, Kawęcka Karolina - LO ONZ w Biłgoraju

Szkolna Internetowa Gra Giełdowa

W ogólnopolskim konkursie organizowanym pod patronatem Giełdy Papierów Wartościowych biorą intensywny udział z różnym skutkiem cztery kluby z Zespołu Szkół Ekonomicznych im. AK w Tarnogrodzie:

- **ekonomik2009** w składzie: Łukasz Czuchra, Rafał Ćwikła, Kamil Okapieć - II TE
- **grzybusie** w składzie: Stefan Marczak, Rafał Szkoda, Karol Wygachiewicz - II TE
- **F@nclub Preze\$a** w składzie: Piotr Chamot, Łukasz Gancarz, Dariusz Niedzielski - III TE
- **Niepokonani2009** w składzie: Grzegorz Czyż, Wojciech Padiasek, Tomasz Oleszczak - III TE

Każdy klub dostał na starcie 100.000 zł ! Szkoda, że wirtualnych... Najlepszym klubem przez przeważającą część dotychczasowej gry byli **grzybusie**. Zajmowali miejsca w pierwszej setce zespołów z Polski, a jest ich bagatela około 30 tysięcy. Ostatnio na czołówkę wyszedł F@nclub Preze\$a. Wszystko się zmienia jak w kalejdoskopie, bo i giełda ostro fałuje.

W Zespole Szkół Ekonomicznych im. AK w Tarnogrodzie rozegrano w dniach 22 i 23 stycznia już **VIII edycję Noworocznego Turnieju Piłki Siatkowej o Puchar Burmistrza Tarnogrodu.**

W zawodach dziewcząt udział wzięło sześć drużyn. Oto wyniki w tej kategorii:

1. ZSO im. ONZ w Biłgoraju
2. ZSZiO w Biłgoraju
3. ZSBiO w Biłgoraju

Drugiego dnia rywalizowały ze sobą ekipy męskie. Zgłosiło się pięć drużyn. Wyniki w kategorii chłopców:

1. ZSL w Biłgoraju
2. ZSBiO w Biłgoraju
3. **ZSE w Tarnogrodzie**

Atmosfera podczas trwania spotkań była wspaniała, duża rzesza kibiców stworzyła niepowtarzalny klimat sportowy. Przebieg turnieju był bardzo wyrównany, a walka toczyła się o każdy punkt. Między innymi dzięki fantastycznemu dopingowi własnej publiczności, zespół z Tarnobrodu zajął III miejsce. Najwszechstronniejszym zawodnikiem turnieju został wybrany **Tomasz Wójcik**, rozgrywający z ZSL w Biłgoraju.

Zarówno opiekunowie drużyn jak i zawodnicy oraz

kibice podkreślali wspaniałą oprawę spotkań i już teraz zapowiedzieli udział w przyszłorocznym turnieju. Uroczystego otwarcia jak i zamknięcia turnieju dokonał Burmistrz Tarnobrodu Eugeniusz Stróż ze swym zastępcą Tomaszem Rogalą i dyrektorem ZSE w Tarnobrodzie Januszem Skubiszem.

ZAGADKA FOTOGRAFICZNA

Rozwiązanie zagadki fotograficznej z numeru 37:
KAMIENICA „POD ZEGAREM” NA ROGU UL. RYNEK I-GO MAJA



W której części Tarnobrodu znajdował się dawniej przedstawiony na fotografii przystanek PKS?

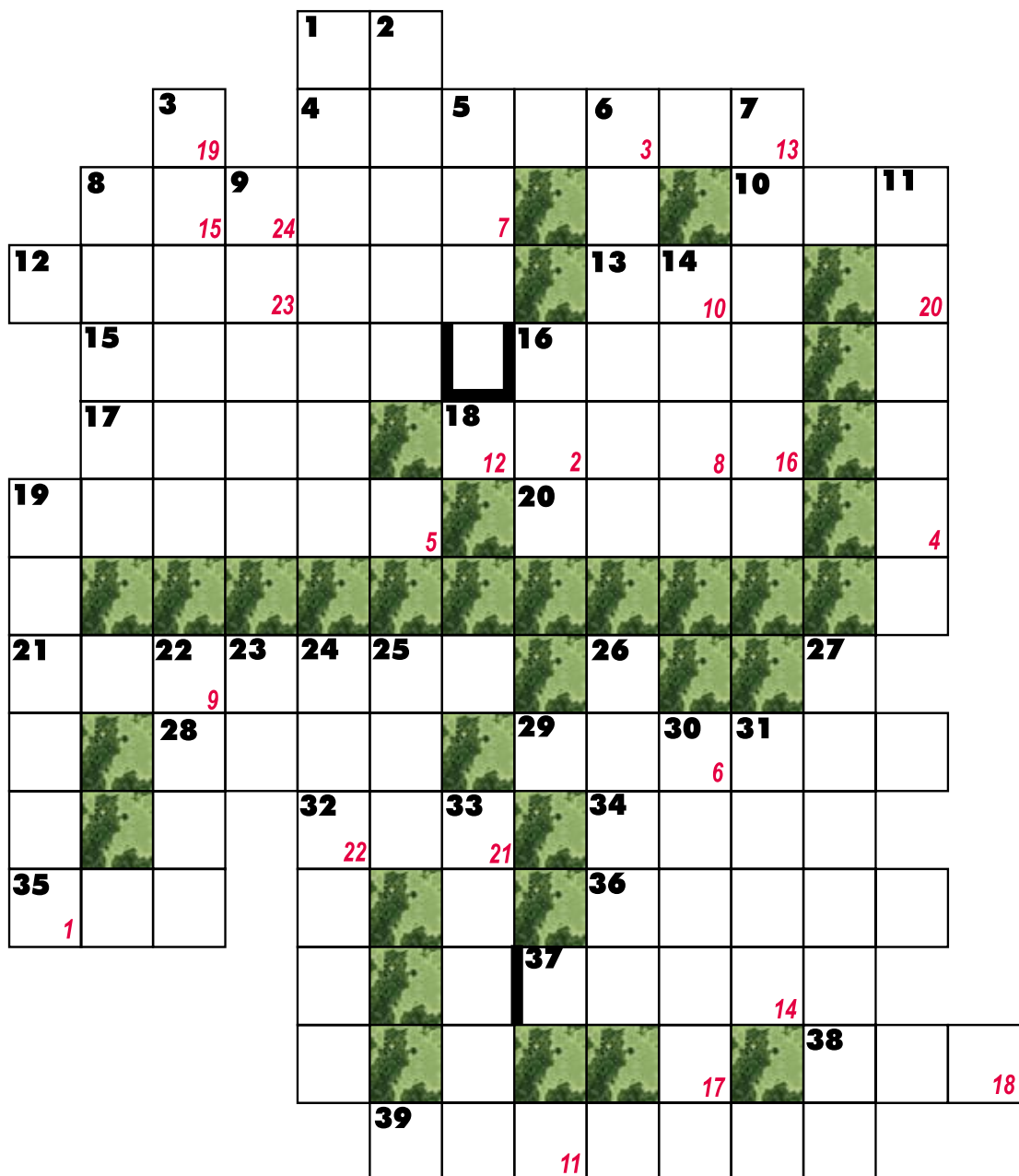
KRZYŻÓWKA

POZIOMO

1.jedna sylaba słowa krzyżówka; 4.prowincja Kanady; 8.Apoloniusz – były trener kadry skoczków; 10.znak zodiaku; 12.roślina górską; 13. ...plus jeden, zespół muzyczny; 15.znak różnicy; 16.Mirelle – francuska aktorka; 17.cierpienie; 18.turban; 19.wyrób tytoniowy; 20.stolica Łotwy; 21.długowieczne drzewo iglaste; 28.służy do ważenia towaru; 29.punkt widzenia; 32.litera alfabetu łacińskiego; 34.opad; 35.wyznaczona trasa; 36.ukochana Petrarki; 37.gorączka z dreszczami; 38.część skorupy ziemskiej; 39.bezsilnikowy pojazd drogowy

PIONOWO

1.lada sklepowa; 2.dodatek do umowy; 3.skala danego zjawiska; 5.zbieg okoliczności; 6.Góry Kruszcowe; 7.uroczysta modlitwa; 8.Lee Jones – aktor; 9.Janina zdrobniale; 11.strój japoński; 14.nieprzyjaciel; 16.prezent; 19.spoina; 22.rezydenca panującego; 23.egipski bóg Słońca; 24.tumult; 25.mitologiczny król Egiptu; 26.okulary narciarskie; 27.pozjadał wszystkie rozumy; 30.narzędzie ogrodnicze; 31.wawrzyn; 33.kulig



1	2	3	4	5	6	7	8	9		10	11	12	13	14	15	16
		17		18	19	20	21	22	23	24						

Opracowała: Maria Buzuk

Rozwiązanie krzyżówki z numeru 37.: 'BOŻE NARODZENIE RADOSNE ŚWIĘTA'

WYDAWCA: Tarnogrodzkie Towarzystwo Regionalne ADRES: 23-420 Tarnogród ul. Rynek 18, tel. 084 689 70 21

REDAKTOR NACZELNY: Władysław Dubaj

REDAKTORZY WYDANIA: Renata Ćwik, Kazimiera Dyjak, Tomasz Rogala, Piotr Majcher

KOREKTA: Monika Komosa

SPOŁECZNA RADA REDAKCYJNA: Maria Buzuk, Monika Komosa, Beata Aleksandra Kowal, Krystyna Kowal, Anna Kuziak, Elżbieta Maśko, Bożena Śmieciuch, Małgorzata Paul-Zajac, Dariusz Zajac, Helena Zajac

ZDJĘCIA: Grzegorz Piskorski, Mateusz Lysakowski, Marek Waluda, Tomasz Pięta

SKŁAD: Łukasz Mosakowski

DRUK: Zakład Poligraficzny „Helvetica” Biłgoraj

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i adiustacji tekstów.

XXXIV MIĘDZYWOJEWÓDZKI SEJMIK WIEJSKICH ZESPOŁÓW TEATRALNYCH Tarnogród, 6-8 lutego 2009 r.



ZESPÓŁ OBRZĘDOWY Z HAŃSKA
(pow. włodawski, woj. lubelskie)
„NARODZINY”



ZESPÓŁ „NIECIECZANIE” Z NIECIECZY
(pow. tarnowski, woj. małopolskie)
„ŚWIĘTOSZEK”



GRUPA OBRZĘDOWA „OŻARÓW” Z OŻAROWA
(pow. opatowski, woj. świętokrzyskie)
„W ZIMOWY WIECZÓR Z KĄDZIELĄ
W CHALUPIE U BARTOSÓW”



KOŁO TEATRALNE GMINNEGO OŚRODKA KULTURY Z ŁUKOWEJ
(pow. biłgorajski, woj. lubelskie)
„WESELE ŁUKOWSKIE”